Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A B C | Poznań, poniedziałek 4 września 1950 r. | Nr 243 (1982)

W codziennym, twórczym wysiłku
LUD PRACUJĄCY MIAST I WSI
dokumentuje niezłomną wolę
WALKI O POKÓJ

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 bm. w godzinach wieczornych Prezydent R. P. Bolesław Bierut przyjął w sali Rady Państwa członków nowowybranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Jan Dembowski przedstawił Prezydentowi skład nowowybranego komitetu i wręczył uchwałę I Polskiego Kongresu Pokoju oraz zapewnił Prezydenta w imieniu przybyłych, że dołożą wszelkich starań, aby uchwałę tę wcielić w życie.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut w odpowiedzi oświadczył:

„Olbrzymie znaczenie potężnego ruchu, rozwijającego się w Polsce i w całym świecie w obronie pokoju przed zakusami podżegaczy wojennych — jest dziś doceniane przez miliony światłych i przodujących ludzi we wszystkich krajach świata. Naszym zadaniem jest uświadomić każdemu i wszystkim — od dziecka, które zaczyna myśleć do dorosłego człowieka — wielką historyczną wagę tego ruchu oraz konieczność najczynniejszego w nim współudziału. Jakie zasady kształtować mają zarówno dziś, jak i na przyszłość stosunki pomiędzy narodami — zasady pokoju i braterskiego współżycia, czy wilcze prawa wojny, grabieży i tyranii imperialistycznej — oto sprawa, o którą toczy się walka.

Nie ulega dziś już wątpliwości, że olbrzymia większość ludzi na świecie jest za pokojem i przeciwko wojnie. Wiedzą o tym również imperialistyczni podżegacze wojenni, ale nie chcą się z tym pogodzić, nie chcą się wyrzec metod rabunku i żądzy panowania nad światem. Próbują jeszcze wciągnąć narody niepostrzeżenie w odmęt wojny drogą oszustwa, która obok przemocy, od wieków była nieodłączną metodą tyranów. Przykład jaskrawy tego rodzaju próby widzimy obecnie w Korei. Haniebna i grabieżcza napaść amerykańska na Koreę oraz prowokacyjne napaści na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej prowadzone są przy akompaniamencie obłudnego krzyku, że to ofiary napaści są agresorami. Aby upozorować to bijące w oczy oszustwo, zhańbiono flagę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże masy pracujące w większości krajów świata umieją już dziś odróżnić prawdę od kłamstwa. Sromotne bankructwo imperialistów jest nieuniknione. Zwycięstwa bohaterskiego narodu koreańskiego nad skłóconą zgrają napastników imperialistycznych, z których każdy chciałby korzystać z grabieży, chroniąc własne plecy, to zwycięstwo świętej sprawy wolności nad nikczemną inwazją. Zwycięstwa te służą sprawie pokoju i są równocześnie potwierdzeniem, że walka światowego obozu obrońców pokoju, w tej liczbie i polskich obrońców pokoju, posiada doniosłe znaczenie, przyczyniając się do zdemaskowania oszustwa imperialistów, do pokrzyżowania ich rozbójniczych planów. Świadomość tego winna jeszcze bardziej przyczynić się do wzrostu aktywności wszystkich obrońców pokoju.

Walka o trwały pokój, o zwycięstwo braterskiego współżycia między narodami — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia. Nikt nie powinien wątpić w ostateczne zwycięstwo tej walki, ponieważ ruch obrońców pokoju stał się już dziś ruchem setek milionów ludzi, a szeregi czynnych obrońców pokoju rosną nieprzerwanie. Nic nie zdoła wstrzymać wzrostu tego ruchu, ponieważ jest to ruch w obronie prawdy i sprawiedliwości w stosunkach między ludźmi. Siła tego ruchu opiera się ponadto na rosnącej wciąż sile narodów wyzwolonych z przemocy kapitalistycznej, na których czele kroczy potężny Związek Radziecki pod przewodem Wielkiego Chorążego Pokoju — Generalissimusa Józefa Stalina.

Naród Polski włącza się do tej walki o pokój całkowicie i z niezłomną wolą zwycięstwa. Zadokumentował tę niezłomną wolę 18 milionami podpisów, wszystkich niemal, dorosłych obywateli naszego kraju. Potwierdza ją codziennie twórczym i ofiarnym wysiłkiem ludu pracującego miast i wsi, gorącym zapałem polskiej młodzieży, serdecznymi uczuciami polskich matek i dzieci, patriotycznym oddaniem polskich żołnierzy.

Walka o pokój winna stać się w Polsce Ludowej hasłem ogólnonarodowego frontu bojowników o postęp i sprawiedliwość, zawołaniem wszystkich patriotów, ideą każdego człowieka pracy.

I Polski Kongres Pokoju był wspaniałym podsumowaniem pierwszego etapu tej walki.

Pragnę wyrazić głębokie uznanie organizatorom tego Kongresu i wielotysięcznej rzeszy aktywistów, członkom terenowych i fabrycznych komitetów i trójek, którzy przyjmowali czynny udział w akcji na rzecz I Kongresu Pokoju w Polsce. Szczególnie gorącym wyrazem solidarności uczcili Kongres Pokoju robotnicy i chłopi, którzy swój czyn pokojowy wcielili w swoje zobowiązania produkcyjne, w dodatkowy wysiłek twórczej pracy. Polski lud pracujący wzmacnia zdecydowanie siły pokoju, realizując wielki plan 6-letni — plan budownictwa socjalistycznego.

Władze państwowe czynić będą wszystko, aby ułatwić warunki wzrostu sił Polski Ludowej — jako wkładu w ogólne dzieło umocnienia pokoju.

Życzę wam, obywatele, jako kierownictwu polskiego ruchu obrońców pokoju, dalszej wydajnej pracy. Mobilizujcie do walki o pokój cały naród polski, wciągajcie do tej walki nowe zastępy młodzieży i kobiet z miast i wsi. Przygotowujcie się do wielkiego Światowego Kongresu Pokoju, który jeszcze wyżej podniesie sztandar walki o pokój, wciągnie do tej walki nowe setki milionów ludzi.

W ten sposób tworzyć będziemy skuteczną zaporę wszelkim knowaniom podżegaczy wojennych, zadamy cios śmiertelny wojnie, utrwalimy na wieki zwycięstwo pokoju w świecie".

Słowa Prezydenta przyjęli członkowie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju gorącą owacją. Następnie Prezydent podejmował członków Komitetu lampką wina.

Prezydent R. P. przyjął członków POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

HISTORYCZNA UCHWAŁA
I POLSKIEGO KONGRESU POKOJU

Rodacy! Bracia i Siostry!

W jedenastą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, w jedenastą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, w powstającej z gruzów wojennych i co dzień piękniejszej Warszawie zebraliśmy się na pierwszy Polski Kongres Pokoju.

Głos nasz jest głosem całego narodu polskiego, wyraża jego niezłomną, zespoloną, stanowczą wolę pokoju. Ze wszystkich stron Polski, z miast i wsi, z fabryk i biur, ze szkół i laboratoriów naukowych, z warsztatów rzemieślniczych i pracowni artystów przybyliśmy na ten Kongres, by w imieniu tych, którzy nas wybrali, w imieniu całej ludności naszego kraju oświadczyć z trybuny tej sali: — wszyscy jednako pragniemy pokoju. Partyjni i bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, starzy i młodzi — wszyscy jednako chcemy go umacniać, wszyscy jednako gotowi jesteśmy o niego walczyć. Nie ma w tej sprawie różnic między nami.

Od chwili, gdy groźba nowej wojny zawisła nad światem — ruch obrońców pokoju w Polsce objął najszersze rzesze narodu. Szerokim echem odbił się wśród nas głos intelektualistów, działaczy nauki, sztuki i kultury z całego świata, którzy na kongresie wrocławskim ślubowali, iż pracą swą służyć będą czynnej walce o pokój. Potężny, masowy ruch pokoju, który objął dziesiątki i setki milionów ludzi na całym świecie, potężny ruch pokoju, którego wyrazem były wielkie kongresy w Paryżu, Pradze i Moskwie, znalazł w Polsce szeroki oddźwięk, osiemnaście milionów podpisów Polaków pod Apelem Pokoju — świadczy wymownie, że cały naród polski w walce o pokój skupia się wokół naszej władzy ludowej i że tej jedności narodu żadne knowania wroga nie zdołają rozszczepić. Coraz głębiej i coraz szerzej, coraz pełniej sięga

(Ciąg dalszy na str. 3)

Żołnierze amerykańscy przyznają:
Koreańczycy pragną zdecydowanie pełnego zjednoczenia kraju

NOWY JORK (PAP). Liczna grupa amerykańskich jeńców wojennych, znajdujących się w niewoli koreańskiej, przesłała do Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym odsłania kłamliwość amerykańskiej propagandy, demaskuje barbarzyństwo lotnictwa amerykańskiego w stosunku do spokojnej ludności koreańskiej i we właściwym świetle przedstawia cele i ideały, o które walczy bohaterski lud Korei. W piśmie tym czytamy m. in.:

„Propaganda, którą nas karmiono do chwili wyruszenia z Japonii, wytworzyła w nas wrażenie, że armia Li Syn-Mana z samozaparciem broni swego kraju, że front wewnętrzny ludności jest zwarty i popiera walczące wojska. Po przybyciu do Korei przekonaliśmy się, że armia południowo-koreańska ucieka z frontu, że ci, których uważaliśmy za sojuszników i przyjacieli — nie są naszymi przyjaciółmi, że żołnierze południowo-koreańscy nie chcą walczyć.

Po znalezieniu się w niewoli przyczyny powstałego w południowej Korei położenia stały się dla nas jasne.

Po pierwsze: rządy Li Syn-Mana nigdy nie znajdowały oparcia w narodzie. Po drugie — tzw. „pomoc" amerykańska dla południowej Korei nie dała żadnych konkretnych wyników. Po trzecie — ludność całej Korei zdecydowanie pragnie pełnego zjednoczenia kraju".

Zdaniem jeńców amerykańskich — chaotyczne bombardowanie miast i wsi koreańskich, burzenie szkół, szpitali i domów mieszkalnych, zabijanie cywilnej ludności — nie jest w stanie zmienić sytuacji. Bombardowania te przyczyniają się jedynie do spotęgowania oburzenia ludu koreańskiego przeciwko Amerykanom. Autorzy listu oświadczają, że również jeńcy amerykańscy niemal codziennie są świadkami takiego bezsensownego bombardowania i nieraz są jego ofiarami.

List kończy się apelem do Rady Bezpieczeństwa, aby spowodowała natychmiastowe zaprzestanie walk i wycofanie z Korei wojsk interwencyjnych.

Nowomianowany ambasador Bułgarii w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 bm. w godzinach wieczornych przybył do Warszawy nowy ambasador Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce p. dr Christo Janakijew Balijew.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie ambasadora p. dr. Christo Janakijewa Balijewa powitał dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ob. Birecki.

CRZZ
do Rady Bezpieczeństwa
w sprawie terroru monarcho - faszystów w GRECJI

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do Rady Bezpieczeństwa i do sekretarza generalnego ONZ depeszę treści następującej:

„Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce, reprezentująca ponad 4 miliony pracujących, energicznie protestuje przeciw bezprzykładnemu terrorowi, stosowanemu przez rząd monarcho - faszystowski Grecji, który morduje demokratów greckich, masowo wydając wyroki śmierci lub więżąc ich w obozach koncentracyjnych, gdzie trzymani są w potwornych warunkach, maltretowani i skazani faktycznie na powolną śmierć.

CRZZ domaga się od Rady Bezpieczeństwa, aby nakłoniła rząd grecki do zaprzestania tego nieludzkiego terroru, który przypomina metody hitlerowskie."

Depeszę podpisał Al. Burski, wiceprzewodniczący CRZZ.

ROLNIK z pow. gorzowskiego Bolesław Uchański czołowym plantatorem ziemniaka w Polsce

Powiat gorzowski spotkał zaszczyt nielada. Jeden z jego rolników — Bolesław Uchański z Białczyka otrzymał nagrodę — jako czołowy plantator ziemniaka w Polsce.

Uchański wyróżnił się naprawdę zaszczytnie, **zdobył bowiem pierwsze miejsce wśród półmilionowej rzeszy plantatorów ziemniaka w Polsce.**

Zbiór ziemniaków z 1 ha wynosi u Uchańskiego 462 q kłębów i 88 q skrobi z 1 ha. Cały konkursowy zespół gromady Białczyk wyróżniony wśród kilku tysięcy zespołów uzyskał przeciętny zbiór 318 q kłębów i 59 q skrobi z 1 ha.

Uchański jest synem robotnika fabrycznego spod Lublina. Sam pracował przed i w czasie wojny jako robotnik fabryczny, a następnie rolny. Objąwszy w roku 1945 5,5 ha gospodarstwo rolne w Białczyku, drogą samokształcenia i opanowania literatury fachowej doszedł do swoich rekordowych wyników.

Zbiór Uchańskiego jest kilkakrotnie wyższy od przeciętnego zbioru ziemniaków w Polsce.

Biorąc pod uwagę, jak ważnym surowcem jest w Polsce ziemniak, czołowy jego plantator ob. Uchański zasłużył sobie na miano prawdziwego przodownika pracy, a wyniki jego pracy stawiają go obok czołowych górników i hutników, obok rekordzistów budowlanych obok czołowego plantatora buraka **cukrowego** Stanisława Mazura. (ipc)

POLSCY DELEGACI
na Światowy Kongres Pokoju
w Londynie

Na I Polskim Kongresie Pokoju wyłoniono 74-osobową delegację na Światowy Kongres Pokoju, jaki odbędzie się w Londynie.

Jerzy Andrzejewski — literat, Kazimierz Ajdukiewicz — profesor, Jerzy Albrecht — przewodniczący Warszawskiej Rady Narodowej, Franciszek Apryas — górnik (Katowice) — Budowniczy Polski Ludowej, Maria Augustyniak — tkaczka (Łódź), Maria Badelek — robotnica rolna, Zbigniew Bieńkowski — literat, Capecki — ksiądz proboszcz, Michał Cencora — murarz, Halina Czerny - Stefańska — pianistka, Marian Czajka — murarz (Warszawa), Dewitzowa — harcmistrz, Zbigniew Drzewiecki — rektor konserwatorium, Ostap Dłuski — działacz społeczny, Jan Dembowski — profesor, Eugeniusz Eibisch — profesor, artysta - malarz, Grzegorz Fitelberg — profesor dyrygent, Paweł Filak — górnik (Katowice), Jadwiga Fałkowska — matka 11 dzieci, Wanda Furman — matka 6 dzieci (Gdańsk), Wanda Gościmińska — tkaczka — Budowniczy Polski Ludowej, Ludwik Hirszfeld — profesor, Binon Heller — poeta żydowski, Wit Hanke — działacz związkowy, Jarosław Iwaszkiewicz — literat, Stefan Ignar — wiceprezes N. K. W. ZSL, Wanda Jakubowska — reżyser filmowy, Stanisława Jankowska — nauczycielka, działacz Z. N. P., Stanisław Kulczyński — rektor uniwersytetu wrocławskiego, Helena Krzywdzianka — chłopka, działaczka ZMP, Leon Kruczkowski — literat, Wojciech Kętrzyński — publicysta, Józef Kociuba — górnik (Katowice), Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ, Jan Kunak — chłop (Lublin), Ignacy Loga - Sowiński — działacz związkowy, Antoni Lemparty — ksiądz, prezes Centrali Krajowej „Caritas", Stanisław Lipiński — tokarz — Warszawa wschodnia, parowozownia, Stanisław Mazur — profesor, Janina Malikowa — przodownica pracy (Warszawa), Rozalia Melaniuk — czł. Ligi Kobiet (pow. Biała Podlaska), Alicja Musiałowa — przewodnicząca Ligi Kobiet, Stefan Marczak — traktorzysta (woj. opolskie, zespół Wojnowice), Zofia Nałkowska — literatka, Stanisław Nowocień — sekr. Zarz. Główn. ZMP, Piotr Czarski — robotnik (Nowa Huta), Ozga-Michalski — przewodniczący Zw. S. Ch., Andrzej Panufnik — kompozytor, Jan Parandowski — literat, Zygmunt Pasternak — ksiądz proboszcz, Eugenia Pragierowa — wiceprzewodnicząca Św. Fed. Kobiet, Andrzej Prytko — górnik (Wrocław), Stanisław Padzik — betoniarz (Warszawa), Stanisława Pisarek — chłopka (woj. warszawskie), Helena Rakoczy — zasłużona mistrzyni sportu, Wiktoria Rusek — chłopka (woj. rzeszowskie), Juliusz Starzyński — profesor, historyk sztuki, Artur Starewicz — działacz społeczny, Maria Stanek — nauczycielka (Rzeszów), Józef Sigalin — inżynier architekt, Maria Skora — chłopka (woj. krakowskie), Władysław Truchan — hutnik (Katowice), Edward Warchałowski — rektor Politechniki Warszawskiej, Wiktor Woroszylski — poeta, Kazimierz Wnuk — prof. rzeźbiarz, Zofia Wójcik — (Wola Żyrakowska, (wojew. Rzeszów), Helena Wieczorek — przew. spółdz. produkcyjnej (woj. poznańskie), Katarzyna Wojtowicz — czł. spółdz. produkc. w Przypisówce, woj. lubelskie, Paweł Wojtiuk — członek spółdz. prod. w Brzezinach, woj. lubelskie, Maciej Wawryszczuk — chłop (Kodenice, woj. lubelskie), Leon Wrzosek — mjr, przewodniczący Zw. Ociemniałych, Sylwester Zawadzki — student, Zachwatowicz — inż. arch., profesor, Ksawery Zwierzchowski — metalowiec (Warszawa).

Nie dopuszczając do wysłuchania w Radzie Bezpieczeństwa przedstawiciela ofiar koreańskich

Stany Zjednoczone naruszają Kartę ONZ i prawo międzynarodowe

Przedstawiciel ZSRR potępia niecne praktyki USA

NOWY JORK (PAP). W dniu 1 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem przedstawiciela Anglii — Jebba.

Na tymczasowym porządku dziennym figurują następujące zagadnienia merytoryczne: kwestia koreańska, wtargnięcie zbrojne na Taiwan (Formozę) i bombardowanie terytorium Chin przez lotnictwo USA.

Natychmiast po zatwierdzeniu porządku dziennego — Jebb oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa wcześniej już zaprosiła przedstawiciela lisynmanowskiego — Czena — do wzięcia udziału w dyskusji nad zagadnieniem koreańskim i zaproponowała Czenowi zajęcie miejsca w Radzie. Jednocześnie przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik — poprosił o głos, aby wypowiedzieć się w sprawie porządku dziennego i sprzeciwił się decyzji Jebba, jako nie odpowiadającej praktyce i zasadom proceduralnym Rady Bezpieczeństwa. Malik wskazał, że w ciągu sierpnia delegacja Związku Radzieckiego domagała się sprawiedliwego uregulowania kwestii koreańskiej, proponując Radzie Bezpieczeństwa zaproszenie obu stron uczestniczących w konflikcie, a więc zaproszenie również przedstawicieli Północnej Korei. Malik podkreślił, że Stany Zjednoczone i te delegacje, które wykonują ślepo dyrektywy USA, nie mając żadnych podstaw, aby sprzeciwiać się propozycji Związku Radzieckiego, zastosowały wszelkiego rodzaju wybiegi, aby sfałszować kartę ONZ i odmówić zaproszenia obu stron.

Malik przypomniał, że wtedy, gdy Rada Bezpieczeństwa omawiała sprawę Indonezji, zaproszeni zostali zarówno przedstawiciele ofiary agresji — Indonezji, jak i agresora — Holandii.

Malik zapytał, jakie więc istnieją podstawy, by wypaczać i naruszać obecnie kartę ONZ? Wskazał on, że w czasie omawiania zagadnienia Korei, agresor Stany Zjednoczone — znajduje się na sali obrad Rady Bezpieczeństwa i przy pomocy swych satelitów występuje przeciwko wysłuchaniu przedstawiciela ofiar koreańskich. Niektóre delegacje usiłowały znaleźć podstawę dla tego rodzaju stanowiska, jednakże istotne jego motywy polegają na sprzeciwie delegacji amerykańskiej i na tym, że niektóre inne delegacje uważają za swój obowiązek naśladowanie delegacji USA. Przedstawiciel Związku Radzieckiego zmuszony jest — powiedział Malik — zaprotestować przeciwko cynicznej akcji Stanów Zjednoczonych, które nalegają, aby zbrodniarz i zdrajca narodu koreańskiego zajął miejsce w Radzie Bezpieczeństwa. Świadczy to o tym, że Stany Zjednoczone i ich wasale brutalnie i cynicznie depczą kartę i kierują się jedynie względami egoistycznymi. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych gotowe są zapraszać do udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa nawet osoby prywatne, nikogo nie reprezentujące, i nawet ludzi winnych popełnienia zbrodni.

Gdy chodzi jednak o zaproszenie przedstawiciela Korei Północnej, jego obecność byłaby niewygodna dla kół rządzących Stanów Zjednoczonych i kierowanego przez nie bloku, ponieważ przedstawiciel ten mógłby opowiedzieć prawdę o agresji Stanów Zjednoczonych w Korei. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i kierowanego przez nie bloku, odmawiają więc zaproszenia przedstawiciela Korei Północnej, chociaż karta ONZ i prawo międzynarodowe dają prawną podstawę, by wystąpił on w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie pokojowego uregulowania sprawy Korei.

W zakończeniu Malik oświadczył, że delegacja radziecka, zgodnie ze swym stanowiskiem, nalega, aby przed rozpoczęciem dyskusji nad sprawą Korei przeprowadzono głosowanie nad rezolucją radziecką z 1 sierpnia, która proponuje zaproszenie obu stron.

Odpowiadając na żądanie Malika w sprawie natychmiastowego głosowania nad propozycją radziecką zaproszenia obu stron, przewodniczący Jebb oświadczył, że chociaż Rada Bezpieczeństwa odrzuciła 25 czerwca propozycje zaproszenia przedstawiciela Korei Północnej, nie sprzeciwiałby się on przeprowadzeniu „nowego głosowania przed dyskusją nad sprawą Korei, jeśli członkowie rady tego pragną".

Nawiązując do sprzeciwu Malika przeciwko zaproszeniu przez przewodniczącego przedstawiciela kliki Li Syn-Mana. Jebb oświadczył, że musiał to uczynić zgodnie z decyzją Rady Bezpieczeństwa z 25 czerwca, głoszącą, że przewodniczący obowiązany jest zaprosić przedstawiciela Korei Południowej.

Następnie odbyło się głosowanie: Rada poparła decyzję przewodniczącego 9 głosami, przy czym Malik głosował przeciwko tej decyzji, a Jebb wstrzymał się od głosowania. Z kolei Jebb zaproponował przegłosowanie wniosku w sprawie zaproszenia przedstawiciela Korei Północnej.

Na propozycję Jebba, zarządzono przerwę 15 minutową, by przetłumaczyć na język angielski rezolucję ZSRR. Po przerwie przewodniczący odczytał angielski przekład tej propozycji, stwierdzający, że podczas omawiania kwestii koreańskiej należy zaprosić i wysłuchać na posiedzeniach Rady przedstawicieli narodu koreańskiego, tj. przedstawicieli zarówno Północnej jak i Południowej Korei.

Jebb zaproponował następnie przegłosowanie rezolucji Związku Radzieckiego, ale przedstawiciel Egiptu wyraził zdanie, że sformułowanie rezolucji radzieckiej należy zmienić w następujący sposób: „Rada Bezpieczeństwa postanawia zaprosić i wysłuchać na swych posiedzeniach przedstawiciela Korei Północnej podczas omawiania kwestii koreańskiej".

Malik stwierdził, że wypowiadanie się za dopuszczeniem przedstawiciela Południowej Korei przy jednoczesnym niedopuszczaniu przedstawiciela Korei Północnej jest stanowiskiem niedorzecznym, i wysoce nielogicznym. Gdyby przedstawiciel Egiptu pamiętał, że na tym właśnie polega sedno całej sprawy, przekonałby się o niedorzeczności swych własnych argumentów.

Przedstawiciel Hindustanu Rau oświadczył, że Rada „przyjęła już uchwałę" w sprawie dopuszczenia przedstawiciela Południowej Korei i dlatego pragnie on mówić jedynie o sprawie dopuszczenia przedstawiciela „władz północno-koreańskich". Rau twierdził, że Korei Północnej nie należy dopuszczać, gdyż Rada Bezpieczeństwa otrzymuje od czasu do czasu raporty, „dowódcy sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych", które mogłyby mieć wartość dla „nieprzyjaciela".

Występując w charakterze przedstawiciela Anglii, Jebb oświadczył, że popiera w pełni wywody przedstawiciela Hindustanu.

Następnie odbyło się głosowanie. Rada odrzuciła propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zaproszenia obu stron, przy czym dwa głosy padły za propozycją (Związek Radziecki i Jugosławia), a 8 głosów — przeciwko propozycji. Delegat Egiptu zarejestrował się jako „nie biorący udziału" w głosowaniu.

Z kolei Jebb udzielił głosu przedstawicielowi kliki Li Syn-Mana — Czenowi

Obrady zamknięto po wyznaczeniu następnego posiedzenia na wtorek, 5 września.

DEPESZA I Polskiego Kongresu Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych

Uczestnicy I Polskiego Kongresu Pokoju uchwalili jednogłośnie wysłanie do Organizacji Narodów Zjednoczonych depeszy protestacyjnej o brzmieniu następującym:

Pierwszy Polski Kongres Pokoju, zebrany w Warszawie w XI rocznicę najazdu hord hitlerowskich na nasz kraj, przemawiając w imieniu Narodu Polskiego, w imieniu 18 mil. Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski i codziennym trudem dają wyraz swemu gorącemu pragnieniu utrzymania i utrwalenia pokoju — protestuje uroczyście przeciw bezprawnej interwencji amerykańskiego imperializmu w Korei.

Gniewem i oburzeniem napełniają nasze serca wiadomości o bestialskim bombardowaniu przez agresorów amerykańskich miast i wsi koreańskich, o mordowaniu przez lotnictwo amerykańskie bezbronnej ludności i o przekształcaniu osiedli ludzkich w tragiczne cmentarzyska.

Gniew nasz i oburzenie są tym większe, że nieludzkie te zbrodnie dokonywane są pod przywłaszczonym sobie przez agresorów sztandarem ONZ. Miliony Polaków, którzy wybrali nas na Kongres, poleciły nam złożyć wobec całego świata jak najbardziej energiczny i uroczysty protest przeciwko tym wstrząsającym zbrodniom.

Wyrażamy niezłomną solidarność z depeszą naszego Rządu do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — Jakuba Malika i sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie, w której rząd nasz wyraził ubolewanie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej aparat dały się użyć, jako narzędzie zbrojnej interwencji i łamania prawa międzynarodowego. Wyrażamy głęboką wdzięczność delegacji radzieckiej w Radzie Bezpieczeństwa za jej niezmordowane wysiłki w obronie ludu koreańskiego i w obronie pokoju.

Głęboko zaniepokojeni nowymi machinacjami amerykańskich agresorów, którzy dwukrotnie już pogwałcili suwerenność terytorium Chin Ludowych, dając tym wyraz swym zbrodniczym dążeniom do rozszerzenia konfliktu koreańskiego — wraz z milionami ludzi na całym świecie domagamy się, by Rada Bezpieczeństwa natychmiast zastosowała energiczne środki dla poskromienia agresorów amerykańskich.

W imieniu Narodu Polskiego, który przed 11 laty stał się ofiarą zbrodniczej agresji, domagamy się:

natychmiastowego położenia kresu agresji amerykańskiej w Korei,

natychmiastowego zakazania bestialskich bombardowań i mordowania spokojnej ludności,

natychmiastowego wycofania wszystkich obcych wojsk z terytorium Korei."

Tekst depeszy został przyjęty przez aklamację wśród burzliwych oklasków.

Pierwsi w walce, pierwsi w szeregach obrońców pokoju

W piątek, w pierwszą rocznicę kongresu połączeniowego jedenastu organizacji kombatanckich i 11 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, odbyło się w sali „Domu Pocztowca" uroczyste zebranie plenum Zarządu Okręgowego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację z udziałem szerokiego aktywu związkowego.

Po powitaniu zebranych prezes Okręgu Z. B. o W. i D. prof. Załachowski wygłosił okolicznościowe przemówienie

Z kolei nastąpiło wręczenie aktywistom nowych legitymacji członkowskich. Pierwszą legitymację otrzymał prezes zarządu okręgu profesor Załachowski z rąk członka zarządu prof. Błachowskiego. Wręczenia dalszych 99 legitymacji dokonał prezes okręgu.

Następnie zgromadzeni wysłuchali referatu sekretarza zarządu okręgu Stefana Lemkego pt. „Bilans rocznych osiągnięć". Podkreślił on, że okręg liczy obecnie ponad 14 000 członków czynnych i 4500 członków biernych, posiada 40 oddziałów powiatowych i 151 kół oraz 14 świetlic prowadzonych wspólnie ze Związkiem Inwalidów Wojennych. Reasumując dotychczasowe osiągnięcia, sekretarz Lemke stwierdził, że wynik prac nie jest zadowalający. „Mamy jeszcze ogrom pracy przed nami — zwłaszcza teraz w okresie planu 6-letniego, w okresie wzmagającej się walki o pokój. Otrzymawszy dziś nową legitymację Bojownika o Wolność i Demokrację składamy przyrzeczenie, że jako aktyw wojewódzki podwoimy nasz wysiłek w realizowaniu haseł kongresowych: „Pierwsi w walce, pierwsi w szeregach obrońców pokoju".

Zebrani wysłali depeszę do Pierwszego Kongresu Obrońców Pokoju, w której zapewniają, że uchwały powzięte na Kongresie będą dla członków rozkazem żołnierskim. Drugą depeszę wysłano do gen. Witolda, prezesa zarządu głównego związku z zapewnieniem, że uchwały Kongresu Obrońców Pokoju członkowie realizować będą z zapałem i godnością Bojowników o Wolność i Demokrację. (lc)

Imperializm amerykański praktykuje

bestialskie metody Hitlera

Przemówienie wiceprzew. Z. Z. Dziennikarzy — Zdzisława Sachnowskiego w dyskusji na I Polskim Kongresie Pokoju

Obywatele!

W chwili, gdy my tu w Warszawie obradujemy — w odległym kraju, którego jedyną winą jest to, że chce być wolny — szerzą się łuny pożarów, rozlegają się detonacje bomb lotniczych, panoszy się śmierć i nieszczęście.

Mszcząc się za poniesione na froncie klęski, lotnictwo imperialistów bombarduje z zaciekłością i sadyzmem otwarte miasta położone daleko za frontem. Burzy szkoły, szpitale i instytucje kulturalne, morduje ludność cywilną, w tym starców, kobiety i dzieci.

Wycofujące się oddziały najeźdźców bestialsko rozprawiają się z Koreańczykami. Na utrzymywanym jeszcze przez się skrawku ziemi najeźdźcy amerykańscy zorganizowali obozy koncentracyjne, w których więżą tysiące Koreańczyków.

Imperializm amerykański nie tylko przejął terrorystyczne, bestialskie metody Hitlera, lecz w wielu wypadkach udoskonalił je jeszcze i rozwinął. Tyle tylko, że hitlerowcy popełniali swe zbrodnie pod znakiem swastyki, a amerykańscy imperialiści dokonywują ich oszukańczo pod flagą ONZ.

Jakież odbicie znajdują potworności popełniane w Korei w prasie imperialistycznej?

Oto dowiadujemy się z prasy imperialistów amerykańskich, że „wojna w Korei tchnęła nowe życie do amerykańskiej marynarki handlowej, która znajdowała się w obliczu bankructwa, że perspektywy zysków są doskonałe".

Szczególnie, zwiększyły się zyski wielkich monopolów wykonujących zamówienia wojenne.

Wojna, jako najlepszy z interesów, wojna prowadzona choćby z największą krzywdą i szkodą własnych narodów, uginających się pod brzemieniem nowych podatków, to jest wyznanie wiary amerykańskich czcicieli dolara.

A oto „naukowa" podbudowa uzasadniająca organizowanie i rozpoczynanie wojny. Jej próbki znajdujemy także na łamach amerykańskiej prasy.

Oto jej twierdzenie: liczba ludności globu ziemskiego powinna wynosić około 750 milionów ludzi. Ta liczba różni się znacznie od obecnej, wynoszącej 2 miliardy 250 milionów".

W ślad za tym twierdzeniem, taką oto złotą myśl umieszczono na łamach prasy amerykańskiej:

„Broń bakteriologiczna jest już gotowa. Nie ma potrzeby gubić się w tych subtelnościach oraz rozważaniach czy jest to prawne czy nieprawne użycie siły".

W przerabianiu na dolary krzywd nieszczęść i śmierci bezbronnych ludzi prasa imperialistyczna bierze nader czynny i gorliwy udział. Wypełniając ślepo rozkazy amerykańskich królów dolara i rządów im podległych wzywa do użycia bomby atomowej. Usprawiedliwia bestialstwa, dokonywane w Korei, uzasadnia konieczność mordowania ludności cywilnej.

Ale właśnie taka, a nie inna prasa potrzebna jest imperialistom amerykańskim i rządom, które się im wysługują. Tej właśnie prasie nie żałują dolarów. Tę właśnie prasę wyposażają w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

Rząd w „wolnej" Ameryce i w „wolnych" krajach zachodu prześladują natomiast najbardziej zaciekle wszelką prasę postępową. Zamykają lub ograniczają swobodę działania pism lewicowych, które odważają się występować przeciw propagandzie wojny i żądać pokoju. Aresztują postępowych publicystów i dziennikarzy.

Prasa Polski Ludowej jest przeciwstawieniem prasy imperialistycznej.

Prasa Polska stoi na usługach ludu pracującego, wyraża dążenia i potrzeby wszystkich ludzi pracy, walczy o ideę demokracji i postępu.

Prasa polska wskazuje społeczeństwu potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wielki Stalin (oklaski).

Prasa polska demaskuje plany podżegaczy wojennych, odkrywa przed społeczeństwem zbrodnicze cele imperializmu, pokazuje niebezpieczeństwo jakie z jego strony zagraża naszej Ojczyźnie i całemu światu.

Prasa polska budzi czujność społeczeństwa wobec zakusów wroga, ujawnia drogi, którymi usiłują przeniknąć do naszego życia obce agentury. Demaskuje metody, którymi szpiedzy i sabotażyści próbują osłabić siłę Polski i całego obozu pokoju.

Z największym przekonaniem i oburzeniem potępiła prasa polska zbrodniczą agresję imperializmu amerykańskiego na Korei.

W miarę swych wszystkich sił i możliwości wypełnia prasa polska wskazania zawarte w słowach, wypowiedzianych przez Prezydenta Bieruta do delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Wskazania, które głęboko utkwiły w świadomości całego polskiego społeczeństwa:

„Walka o pokój trwa nadal — mówił Prezydent — z dziesięciokrotną siłą, przeciw rozbijaczom jedności narodu, przeciw siewcom niepokoju, przeciw mącicielom i szkodnikom.

Walka trwa nadal o większą wydajność pracy, o lepsze plony, o większą dyscyplinę, o głębszą świadomość obrońców pokoju i budowniczych odrodzonej Polski. Solidarność obrońców pokoju, zwartość całego obozu pokoju, skupionego wokół niezwyciężonej twierdzy pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego jest w stanie pokrzyżować i niewątpliwie pokrzyżuje plany zbrodniarzy wojennych.

Wzmóżmy więc jeszcze bardziej aktywność obrońców pokoju. (oklaski).

Pawilon polski na Międzynarodowych Targach w Plowdiw

SOFIA (PAP). (Gr.). W Plowdiw otwarto w dniu 3 września br. międzynarodowe targi. W targach bierze udział Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej oraz liczne firmy i przedsiębiorstwa państw kapitalistycznych.

Pawilon polski jest jednym z najobszerniejszych na terenie wystawy. Bogato reprezentowany jest dział maszyn i sprzętu technicznego. Bogaty asortyment towarów wystawiły polskie centrale handlu zagranicznego. Na targach eksponowane są polskie wyroby ze stali, żelaza, wyroby przemysłu papierniczego, chemicznego, skórzanego i włókienniczego. Bogato reprezentowany jest również dział maszyn rolniczych.

W roku bież. Polska podobnie jak i inne państwa bierze udział w sprzedaży kiermaszowej.

Część pawilonu polskiego zawiera bogaty dział problemowy, obrazujący osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i społeczne Polski Ludowej.

Tegoroczne targi w Plowdiw są wspaniałą demonstracją potęgi gospodarczej obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Powszechne świadczenia miast i wsi na S. F. O. S. umacniają sojusz robotniczo-chłopski.

Widok ogólny sali obrad I Polskiego Kongresu Pokoju
Fot.: Ag. Il. „API"

Setki milionów ludzi na całym świecie
stają do walki
aby zagrodzić drogę wojnie

Przemówienie wiceprzewodniczącego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — d'Arboussier na I Polskim Kongresie Pokoju

Panie Przewodniczący, drodzy Przyjaciele!

Witam was dziś najserdeczniej w imieniu Światowego Komitetu naszego wielkiego ruchu, skupiającego setki milionów ludzi ze wszystkich kontynentów, ludzi wszystkich narodowości i warstw społecznych, ludzi reprezentujących różne ideologie, witam was w imieniu przewodniczącego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, wielkiego bojownika o pokój Joliot-Curie.

Wasz Kongres odbywa się w niedługim czasie po ostatniej sesji naszego komitetu, na której zapadły doniosłe decyzje. Uchwalono mianowicie zwołanie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz skierowano do Rady Bezpieczeństwa wniosek, mający na celu pokojowe rozwiązanie konfliktu koreańskiego. Obie te niezmiernie ważne decyzje zostały powzięte po ogłoszeniu dotychczasowych wyników kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Wyniki tej kampanii wyrażające się dotychczas cyfrą około 400 milionów podpisów, wykazały z jednej strony możliwość zdobycia szerokich mas dla sprawy pokoju, a z drugiej strony wykazały one skuteczność akcji przez nas poczętej. Niemniej konieczne są dalsze wysiłki dla osiągnięcia celu, jaki postawiliśmy sobie: tym celem jest utrzymanie pokoju.

Zdemaskowani podżegacze wojenni, rozwścieczeni powtarzającymi się niepowodzeniami ich zbrodniczych usiłowań, przyśpieszają swe przygotowania do wojny.

Powinniśmy i możemy przeszkodzić w urzeczywistnieniu tych potwornych planów.

Do tego właśnie podstawowego zadania wzywa nas apel uchwalony w Pradze pod adresem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, nakreślający trzy nowe płaszczyzny akcji, które pozwolą jeszcze szerzej ogarnąć tych wszystkich, którzy pragną pokoju, a mianowicie:

1 ogólna redukcja i kontrola wszelkiego rodzaju zbrojeń,

2 zakaz propagandy wojennej wszelkiego rodzaju we wszystkich krajach,

3 demaskowanie agresji, gdziekolwiek miałaby ona miejsce i potępienie interwencji zbrojnej obcych mocarstw w wewnętrzne sprawy narodów.

Zdaję sobie sprawę z tego, że zwracam się w tej sali do ludzi, których nie trzeba już przekonywać. Waszym udziałem jest szczęśliwe życie, jakie zdobyliście bohaterską walką i dzięki pomocy wielkiego Związku Radzieckiego. Jesteście szczęśliwi, gdyż żyjecie w ustroju, w którym rząd jest wyrazicielem dążeń narodu i zaspokaja jego pragnienia postępu, dobrobytu i pokoju.

Wzmacniając ze wszystkich sił wasz ustrój wnosicie tym samym olbrzymi wkład w dzieło pokoju, nierozłącznie związane ze sprawą postępu i szczęścia narodów.

Pomimo wściekłego wrzasku podżegaczy wojennych powinniśmy zachować jak najgłębszą wiarę w siły obozu pokoju. Wszędzie bowiem nowi bojownicy wstępują dziś w nasze szeregi. W Ameryce, jak i w Azji, czy w Europie setki milionów ludzi stają do walki o pokój, aby zagrodzić drogę wojnie.

Kongres wasz jest wspaniałym wyrazem woli ludzi zdecydowanych narzucić pokój.

Niech żyje Kongres Polskich Obrońców Pokoju.

Niech żyje jedność narodów w walce o wolność i pokój.

Niech żyje Polska wolna i szczęśliwa wśród narodów miłujących pokój. (Długotrwałe oklaski).

Delegaci na I Polski Kongres Pokoju
o wkładzie polskich mas pracujących
w dzieło utrwalenia pokoju na świecie

W drugiej części pierwszego dnia obrad I Polskiego Kongresu Pokoju toczyła się dyskusja nad referatem wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — ministra Adama Rapackiego. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele robotników, naukowców, kobiet, literatów, duchowieństwa i młodzieży.

Na mownicę podchodzili kolejno: włókniarka śląska — **Bronisława Cieślikowa**, robotnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego — **Władysław Szymański**, artysta scen polskich — **Aleksander Zelwerowicz**, literat — **Jarosław Iwaszkiewicz**, ksiądz **Dąbrowski** z Wrocławia, przodownica pracy — tkaczka Zakładu Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina w Łodzi — **Maria Augustyniak**, przodownik pracy Zakładów im. J. Stalina Poznań — **Czesław Passon**, przedstawiciel Związków Zawodowych Dziennikarzy — **Zdzisław Sachnowski** oraz **inż. Skibniewski** — laureat nagrody odbudowy Warszawy. Wszyscy przemawiający w gorących słowach dawali wyraz solidarności całego Narodu Polskiego z międzynarodowym ruchem obrońców pokoju, a potępiając knowania podżegaczy wojennych i brutalne metody amerykańskich agresorów w Korei, deklarowali w imieniu całego społeczeństwa polskiego wzmóc wysiłki dla realizacji planu 6-letniego w przeświadczeniu, że walka o wykonanie planu, to walka o pokój, to walka przeciw podżegaczom wojennym.

Burzą owacji powitali zebrani wystąpienie przewodniczącego delegacji koreańskiej — ppłk. **Kan-Buka.**

W prostych, nacechowanych szczerością i wiarą w zwycięstwo słowach ppłk. Kan-Buk opowiada o bohaterstwie ludu koreańskiego, walczącego niezłomnie o wolność i pokój — mimo zbrodniczych nalotów amerykańskich, mimo bestialskich morderstw, popełnianych na bezbronnej ludności. „Naród koreański — woła Kan-Buk — nie chce być niewolnikiem Wall-Street. W walce z agresorami odnosimy zwycięstwo za zwycięstwem."

Entuzjazm zebranych dosięga szczytu, gdy Kan-Buk wyraża przekonanie, że w najbliższym czasie naród koreański zmiecie ze swej ziemi amerykańskich zaborców. Zwycięstwo będzie niewątpliwie nasze — mówi wśród niesłychanej owacji oficer koreański — gdyż walczymy o słuszną i sprawiedliwą sprawę, gdyż z nami są setki milionów ludzi na całym świecie, gdyż z nami jest potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin. Koreańczyk kończy przemówienie okrzykami na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Kim Ir-Sena.

W drugim dniu obrad I Polskiego Kongresu Pokoju 2 bm. przewodnictwo obejmuje znany działacz chłopski, poseł Ignar. Rozpoczyna się dalszy ciąg dyskusji nad referatem wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, min. Adama Rapackiego.

Pierwszy zabiera głos kpt. marynarki handlowej **Witold Pois**, który mówi o wkładzie marynarzy Polski Ludowej w dzieło walki o pokój, o nowych zadaniach stojących przed nimi w tej dziedzinie oraz o sposobach i możliwościach ich realizacji. Kpt. Pois, omawiając zadania planu 6-letniego w marynarce, zapewnia Kongres, że marynarka handlowa wykona i przekroczy swe zadania.

Słuchacz Akademii Sztabu Generalnego ppłk. **Sobiesiak**, przypominając, iż Kongres odbywa się w 11 rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę, nawiązuje do świetnych tradycji Odrodzonego Wojska Polskiego, które podjęło sztandar bojowników o Polskę socjalistyczną, członków SDKPiL i KPP. Na tych tradycjach, prawdziwie patriotycznych i internacjonalistycznych, uczy się i wychowuje Odrodzone Wojsko Polskie.

Schodzącego z mównicy przedstawiciela Odrodzonego Wojska Polskiego żegnają spontaniczne oklaski i okrzyki na cześć marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, na cześć Wojska Polskiego, stojącego na straży pokoju.

Helena Wieczorek, członkini spółdzielni produkcyjnej powiatu kościańskiego, zapewnia Kongres, że coraz więcej chłopów rozumie, iż zespołowa gospodarka na wsi jest najwyższą i najlepszą formą gospodarowania. „Staramy się uświadamiać najszersze masy chłopskie o wyższości tej formy i traktujemy to, jako naszą walkę o pokój".

Następnie przemawia prof. **Stefan Pieńkowski**. Mówi on o wielkim twórczym wysiłku setek uczonych całego świata, którzy wyzwolili energię atomową z myślą oddania jej w służbę całej ludzkości. Głębokie oburzenie bije ze słów tego znakomitego polskiego fizyka, gdy mówi o celach jakim służy energia atomowa w rękach imperialistycznych zbrodniarzy. Z całą siłą i stanowczością piętnuje wykorzystywanie energii atomowej w celu masowego niszczenia narodów.

Nową manifestację wywołuje wystąpienie przewodniczącego delegacji czechosłowackiej na Kongres min. **Józefa Lukaczewicza.** W imieniu 9,5 miliona Czechów i Słowaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski Józef Lukaczewicz złożył Kongresowi braterskie pozdrowienia.

„Polski lud pracujący i lud czechosłowacki — oświadczył Lukaczewicz — za przykładem wielkiego Związku Radzieckiego wstąpił na wspólną drogę, drogę socjalizmu. Spotkaliśmy się na wspólnej drodze dźwigania w górę pracującego człowieka. Wasze zwycięstwa są naszymi zwycięstwami."

W imieniu obecnej na Kongresie delegacji niemieckich bojowników o pokój zabrał głos członek Biura Politycznego SED **Franz Dahlem.**

Wzruszonym głosem przekazuje on pozdrowienia polskim obrońcom pokoju od niemieckich działaczy pokojowych i dziękuje za zaszczyt, jakim było dla nich zaproszenie na Polski Kongres. Zdajemy sobie sprawę — mówi stary niemiecki rewolucjonista — z jakimi uczuciami wspominacie dziś najazd hitlerowskich faszystów na Polskę. Dlatego też zapewniamy was, że już nigdy nie nastąpi od wschodnich granic Niemiec agresja przeciw Polsce, Związkowi Radzieckiemu i innym narodom." Słowa te sala przyjmuje okrzykami na cześć niemieckich obrońców pokoju, prezydenta Piecka oraz na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Delegaci skandują słowa: „Stalin — Pokój".

Na salę wkracza, wśród gorących owacji, delegacja młodzieży SP zatrudnionej przy budowie miasta Nowa Huta: **Józef Kraj, Piotr Ożański i Czesław Szot.** Józef Kraj składa meldunek o wielkich osiągnięciach młodzieży budującej nowe socjalistyczne miasto dla załogi największej huty planu 6-letniego. W I półroczu br. roboty wykonane przez budowniczych Nowej Huty przewyższyły zasięg prac przy budowie Trasy W—Z. W budowie Nowej Huty olbrzymiej pomocy udziela nam Związek Radziecki. Nadeszło już kilkadziesiąt tomów dokumentacji technicznej, stale nadchodzą maszyny do budowy miasta i urządzenia przemysłowe.

Przewodniczący odczytuje następnie listę dalszych depesz z zobowiązaniami zespołów pracowniczych przyspieszających produkcję dla uczczenia Kongresu. M. in. wpłynęły depesze od 52 brygady SP budującej Nową Hutę, od załogi odlewni Węgierska Górka, od liceum górniczego w Chorzowie i od robotników cementowni Opole-miasto.

W tej chwili na salę przybywa delegacja bohaterskiej młodzieży Vietnamu, walczącej z francuskim i amerykańskim imperializmem. Zebrani stojąc, dają wyraz twardej solidarności z walką wyzwoleńczą narodów Azji.

Na sali zrywa się nowa fala serdecznych owacji. To zebrani witają kilkunastoosobową delegację matek polskich. Obok robotnic — kroczą chłopki, urzędniczki, nauczycielki, gospodynie domowe.

Robotnica państwowego przedsiębiorstwa robót komunikacyjnych w Mińsku Maz. **Zofia Paszkowska**, w imieniu matek polskich, które utraciły swoich synów podczas wojny, rzuca mocne słowa: „Nie pozwolimy rozpętać nowej wojny"!

Zebrani serdecznymi oklaskami witają ukazanie się na trybunie **ks. Lemparty'ego** przewodniczącego Zarz. Gł. „Caritasu".

Przewodniczący „Caritas" z goryczą mówi o milczeniu Watykanu wobec żądań katolików polskich mianowania stałych biskupów i proboszczów na Ziemiach Zachodnich.

Precyzując stanowisko księży wobec władzy ludowej ks. Lemparty oświadcza wśród ogólnej aprobaty zebranych: „W sprawach wiary i moralności chcemy podlegać naszym biskupom, ale jako synowie ludu chcemy iść z ludem, wprzęgamy się do pokojowej pracy naszego ludu. Będziemy wspólnie walczyć o plan 6-letni i o utrwalenie pokoju. Niech żyje lud polski, walczący o pokój! Niech żyje rząd Polski Ludowej"! Z sali padają w odpowiedzi okrzyki: „Niech żyją księża walczący o pokój"!

Przewodniczący zarządza przerwę w obradach.

Historyczna uchwała
I Polskiego Kongresu Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

w masy ludowe Polski świadomość, że pokoju nie dość jest pragnąć, lecz trzeba o niego walczyć. Głos Polski Ludowej, rozlegający się mocno i zdecydowanie w obronie wszystkich, którym imperializm usiłuje narzucić ujarzmienie i wojnę, — więź solidarności, jaka nas łączy coraz ściślej ze wszystkimi walczącymi o pokój ludami świata, trwałe sojusze i bratnia współpraca ze wszystkimi narodami wyzwolonymi z jarzma imperializmu, a nade wszystko przyjaźń, pomoc i współpraca wielkiego Związku Radzieckiego — ostoi światowego pokoju — wszystko to czyni z Polski ważki czynnik światowego frontu pokoju.

Nasze wielkie zdobycze i wspaniałe perspektywy Planu 6-letniego, którego urzeczywistnienie wysunie Polskę do rzędu krajów przodujących, pomnożą wielokrotnie naszą siłę, a przez to wzmocnią siły całego obozu pokoju. Wobec ogromnego wzrostu sił obozu pokoju na całym świecie, imperialiści uciekają się do coraz bardziej szaleńczych awantur, usiłując to w tym, to w innym punkcie ziemi rozpalić zarzewie nowej wojny. Bohaterski naród koreański zmaga się zwycięsko ze zbrojnym najazdem amerykańskiego imperializmu, piędź za piędzią wyzwalając swój kraj od najeźdźców. Raz jeszcze przekonali się imperialiści, że ani udoskonalone narzędzia śmierci, ani najemne żołdactwo nie zdoła pokonać ludu walczącego o prawo do życia, ale mszcząc się za doznane klęski, najeźdźcy imperialistyczni nie cofają się przed naśladowaniem bestialskich wzorów hitlerowskiej wojny totalnej. Bombardują miasta i wsie koreańskie, dziesiątkują bezbronną ludność, masakrują kobiety i dzieci, obracają w perzynę całe osiedla, rujnują szpitale, szkoły, teatry, pomniki wielowiekowej wysokiej kultury. Depcą brutalnie prawa i układy międzynarodowe, osłaniając cynicznie swe zbrodnie flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dzisiejsi pretendenci do opanowania świata upodobniają się całkowicie do ich faszystowskich poprzedników. Nic dziwnego, że imperialiści amerykańscy szukają oparcia dla swych zbrodniczych zamiarów, przede wszystkim wśród niedobitków faszyzmu. Dlatego tak gorączkowo zabiegają wokół odbudowy dawnej hitlerowskiej armii niemieckiej. Dlatego wypuszczają z więzień największych zbrodniarzy wojennych, skazanych przez trybunał norymberski. Dlatego na hitlerowskich generałach oprzeć zamierzają werbunek landsknechtów przeciw obozowi pokoju. Okupacja chińskiej wyspy Taiwan (Formozy), zbrodnicze bombardowania chińskich osiedli — to nowe, prowokacyjne próby rozpalenia pożogi wojennej. W obliczu tych wydarzeń Pierwszy Polski Kongres Pokoju, w imieniu całego Narodu Polskiego, pragnącego w pokoju budować podwaliny lepszego życia, przyłącza swój głos do głosu mas ludowych całego świata:

Domagamy się zakazu broni atomowej, zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich środków masowej zagłady, —

Domagamy się powszechnego ograniczenia zbrojeń i ich skutecznej kontroli, —

Domagamy się zakazu i likwidacji wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami, domagamy się w szczególności zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei, wycofania wszelkich wojsk interwencyjnych z obcych ziem, —

Domagamy się położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej oraz niszczeniu dorobku kulturalnego pokojowych ludów, —

Domagamy się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez okupantów amerykańskich, —

Domagamy się skutecznego okiełzania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, sprawiedliwego ich ukarania z całą surowością prawa i pełnej realizacji uchwał poczdamskich.

Te żądania narodu polskiego, zgodne z wolą olbrzymiej większości wszystkich ludów świata, przedstawiciele nasi, wybrani na obecnym Kongresie, zaniosą na II Światowy Kongres Pokoju.

Rodacy!

Osiemnaście milionów ludzi podpisało w Polsce apel pokoju.

Każdy z Was, którzyście złożyli podpis pod apelem, każdy, kto pragnie pokoju dla siebie i dla swoich bliskich, kto chce ustrzec przed wojną własny kraj i własne domostwo — jest bojownikiem wspólnej sprawy.

Trzeba, by każdy z nas był jej bojownikiem świadomym, by czynem zaświadczył gotowość walki o pokój.

Bojownicy pokoju — będziemy szerzycielami prawdy o pokoju. Będziemy zawsze i wszędzie nieśli tę prawdę, będziemy zdzierali obłudne i nikczemne maski, w jakie przyobleka się imperializm — szykując nową wojnę.

Bojownicy pokoju — będziemy walczyć o pokój, służąc Ojczyźnie pracą, budując we wspólnym wysiłku potęgę gospodarczą Państwa, zakładając podwaliny tej potęgi w realizacji Planu 6-letniego.

Bojownicy pokoju — będziemy czujnie śledzić wszelkie knowania wroga. Będziemy na każdym odcinku strzec naszego wspólnego dorobku przed zamachami tych, którzy usiłują go zniweczyć.

Bojownicy pokoju — będziemy podtrzymywać i umacniać coraz bardziej nasz sojusz z ludami walczącymi o swe wyzwolenie, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy tak samo jak my — gotowi są walczyć o pokój.

Bojownicy pokoju — będziemy umacniać i zacieśniać więź braterstwa z narodami Związku Radzieckiego, twierdzy i kuźni pokoju.

Walka o pokój toczy się na całym świecie z wciąż wzrastającą siłą. Im wściekleji miotają się podżegacze wojenni, im bardziej gorączkowe są ich zabiegi, wysiłki, prowokacje i akty przemocy — tym bardziej zwarty, jednolity i potężny jest obóz pokoju, tym szersze rzesze stają w jego szeregach. Ta zwartość obozu pokoju wykazała już swoją siłę. Ona jest rękojmią, że nasza walka jest i będzie skuteczna, że postawa ludów zdoła udaremnić wojnę, a gdyby imperialiści odważyli się narzucić ją światu — nie przyniesie ona imperialistom nic, prócz zagłady.

Mnożą się zastępy miliardowej armii pokoju na całym świecie. Rośnie potencjał gospodarczy i siła obronna krajów budujących socjalizm. Coraz czynniejszą postawą, codzienną zaciętą walką manifestują wolę pokoju masy ludowe krajów zachodu. Rosną siły demokracji i pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Walczą w naszych pokojowych szeregach wielomilionowe masy ludu chińskiego, który zrzucił jarzmo amerykańskiej przemocy. Bohatersko walczy z najeźdźcą w obronie własnej wolności i pokoju świata naród koreański. Rośnie siła oporu ludów kolonialnych. Wszystko to są nasi bracia i sprzymierzeńcy, wszystko to są bojownicy tej samej wspólnej sprawy, żołnierze światowej armii pokoju, którą prowadzi i której przewodzi kraj zwycięskiego socjalizmu, potężny bastion pokoju — Związek Radziecki i wielki chorąży pokoju — Józef Stalin.

Po naszej stronie jest prawda, słuszność i sprawiedliwość. Po naszej stronie jest wszystko co żywe i postępowe, co rośnie i potężnieje, co niesie ludom świata zapowiedź lepszego jutra.

Zwycięstwo będzie nasze!

Pokój zwycięży wojnę!

CZYTELNIK
NOWINY Sportowe
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU

DOBRANOWSKA ustanawia nowy rekord Polski

w Budapeszcie

W drugim dniu pływackich mistrzostw Węgier, w których biorą udział również ekipy zagraniczne, Dobranowska ustanowiła nowy rekord polski na 200 m st. mot. wynikiem 3:17,4. Konkurencję tą wygrała Szekely Ewa (Węgry) 3:04,4. 2. Lytormericzky (Węgry) 3:11,6. 3. Kofler (Austria) 3:17,2. 4. Dobranowska (Polska). 6. Proniewicz (Polska) 3:22,8.

W finałowym biegu na 100 m st dow. kobiet Szekely Ewa ustanowiła nowy rekord Węgier wynikiem 1:05,8. Temes (Węgry), zajmując drugie miejsce wynikiem 1:06,2 wyrównała stary rekord Węgier w tej konkurencji.

Na 200 m st. dow. mężczyzn zwyciężył Nyeki (Węgry) 2:11,8 przed Kadasem (Węgry) 2:12,6 i Csordasem (Węgry) — 2:13,0. Gremlowski i Jera nie zakwalifikowali się do finału.

Pawliczek (Austria) wygrał bieg na 100 m st. klas. mężczyzn — 1:16,4, przed Goldem (NRD) — 1:16,8 i Utassy (Węgry) — 1:17,4. Kukłok zajął piąte miejsce wynikiem 1:21,0.

Zaciętą walkę stoczyli na 200 m st. mot. Nemeth i Tumpek (Węgry). Zwyciężył Nemeth — 2:43,4. 2. Tumpek — 2:43,6. 3. Gera (NRD) — 2:48,0. 5. Linhard (CSR) — 2:53,2. 6. Dobrowolski (Polska).

W sztafecie 3×100 m st. zm. kobiet: 1. Węgry A — 3:54,6. 2. Węgry B — 4:03,2. 3. Niem. Rep. Dem. — 4:16,4. 4. CSR — 4:17,4. 5. Austria — 4:21,8. 6. Polska (Żurkówna, Dobranowska, Szymańska) — 4:22,8.

Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych Zw. Zawodowych

W drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych związków zawodowych, padający od rana, deszcz uniemożliwił uzyskanie dobrych wyników, niemniej poszczególne konkurencje przyniosły szereg emocjonujących i wyrównanych pojedynków. Na czoło uzyskanych wyników wysuwa się zwycięstwo Bregulanki (Stal) w rzucie kulą. Bregulanka uzyskała odległość 13,02 m, który to wynik jest tylko o 19 cm gorszy od rekordu Polski Flakowiczówny.

W drugim dniu zawodów w konkurencjach juniorów doskonały wynik w rzucie oszczepem uzyskał Sidło, który wynikiem 64,54 m ustanowił nowy rekord polski juniorów.

Koszykarze Kolejarza (Ostrów) zwyciężają w Lesznie

W Lesznie bawiły rezerwy ostrowskiego Kolejarza które w meczu koszykówki pokonały miejscowych imienników 53:25 U zwycięzców wyróżnił się doskonały strzelec Grzęda.

W meczu siatkówki goście ulegli leszczyniakom 0:2. Jako przedmecz rozegrano spotkanie w siatkówce pomiędzy juniorami Kolejarza (Leszno), a LZS Moraczewo. Wygrali pewnie gospodarze 3:0 (15:3, 15:3, 15:13). Sędziował poprawnie ob. Kuśmierski. (r)

Pierwsze kroki na „pierwszy krok"

Tak nie można. Zajmujesz człowieku, miejsce na boisku, jesteś w posiadaniu biletu najwłaściwszego pod słońcem i raptem okazuje się, że musisz dopłacić 50 złotych... bo tak się komuś podoba. Mało tego, że jesteś już na boisku. Wracaj, bracie, do kasy, dopłać żądaną kwotę i spowrotem przepychaj się przez oczka w sieci kontrolnych punktów.

Tak nie można. Na „pierwszym kroku" motocyklistów w Gnieźnie było więcej rozczarowań, niż sportu.

Do biegów stawało dwóch lub trzech zawodników, z których komisja sędziowska... umiała wycofać z wyścigu taką ilość, że trasę przemierzyło aż dwóch lub nawet jeden.

Rzecz prosta, że dla popularyzacji sportu zrobiono w tym wypadku wszystko, tylko nic dobrego. Jakże bowiem można ściągać ludzi z miejsc i domagać się jakiejś dodatkowej opłaty.

Jakże bowiem może komisja sędziowska decydować o starcie maszyny wtedy, kiedy zawodnicy podnieceni są już fibrem wyścigu! A cóż to? Nie starczyło przedtem czasu na zbadanie maszyn?

Trudno zdobyć się na pierwsze kroki na taki „pierwszy krok". „n"

Wójcik leaderem wyścigu na I Kongres Obrońców Pokoju

W Sobotę odbył się V etap wyścigu kolarskiego na I Polski Kongres Pokoju z Kielc do Radomia. Przed startem w Kielcach przewodniczący WKKF — mgr Osterczy włożył przodownikowi wyścigu Kłąbińskiemu żółtą koszulkę leadera.

Etap z Kielc do Radomia, długości 140 km był bardzo ciężki. Rozpoczął się on w czasie ulewnego deszczu, który towarzył zawodnikom aż do Końskich. Do etapu tego wystartowało 66 zawodników, którzy mieli do przebycia szczególnie ciężki odcinek między Końskimi a Wolanowem.

Lotny finisz w Końskich wygrał Gabrych. Zaraz za miastem wykorzystując złą drogę, zainicjowali udaną ucieczkę Wójcik i Gabrych.

Na stadion w Radomiu Wójcik wjechał jako pierwszy tylko o 20 m przed Wrzesińskim. Bardzo wyczerpanego długim prowadzeniem Wójcika mija na finiszu szybszy Wrzesiński i wygrywa drugi z rzędu etap. Podkreślić należy jazdę młodych kolarzy, którzy doskonale znieśli ciężką trasę. 5 z nich znalazło się w pierwszej dziesiątce na mecie, wyprzedzając bardziej rutynowanych zawodników. Kłąbiński był na tym etapie dopiero trzynasty w czasie o 7:02 gorszym od zwycięzcy i stracił koszulkę przodownika na rzecz Wójcika.

Wyniki: 1. Wrzesiński 5:02:05, 2. Wójcik — 5:02:7, 3. Pietraszewski — 5:02:10, 4. Gabrych — 5:02:57, 5. Murowaniecki — 5:04:54, 6. Maiński — 5:04:57, 7. Królak — 5:04:59, 8. Liszkiewicz — 5:05:27, 9. Malinowski — 5:05:28, 10. Bąk — 5:05:29.

Indywidualnie po 5 etapach prowadzi Wójcik — 21.41:05 przed Liszkiewiczem — 21:43:10, Kłąbińskim — 21:44:23 i Wrzesińskim — 21:48:58.

Kolejność drużynowa w kat. A na V etapie: 1. Włókniarz — 15:10:35, 2. Gwardia — 15:17:42, 3. Kolejarz — 15:21:34.

Kolejność w kat. A po pięciu etapach: 1. Gwardia — 65:14:40, 2. Włókniarz — 65:50:22, 3. Kolejarz — 65:51:09.

Derby piłkarskie Poznania

W niedzielę 10 bm. rozegrane zostaną Derby piłkarskie pomiędzy KS Związkowiec Warta a Kolejarzem na boisku Kolejarza w Dębcu.

Mecz ten niezależnie od zdobycia punktów stanowi walkę miejscowych rywali o prymat w piłkarstwie na terenie m. Poznania. Wykazana ostatnio doskonała forma bombardierów dębieckich, którym przeciwstawi Warta silne trio obronne z Krystkowiakiem na czele — budzi w szeregach kibiców tak Warty jak i Kolejarza wielkie zainteresowanie. I runda rozgrywek zakończyła się przegraną Kolejarza w stosunku 4:2.

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach i niewątpliwie pokażą publiczności piękną grę — godną ligowych zespołów.

Mecz odbędzie się o godz. 16. Celem uniknięcia natłoku przed kasami, można nabyć bilety w przedsprzedaży w firmie Dom Sportowy — Poznań ul. Św. Marcin 52.

Szymura — Grzelak w Kaliszu

Jak się dowiadujemy, do WZKS „Włókniarz" w Kaliszu nadeszło pismo od stołecznej „Gwardii" z przeproszeniem za nieobecność Szymury w ramach zawodów „Gwardia" — „Włókniarz" w dniu 27 sierpnia br. i zapewnienie, że **Szymura chce się spotkać z Grzelakiem w Kaliszu z końcem bm.**

Pojedynek ten odbędzie się w ramach zawodów między Wartą i Włókniarzem. (czech)

Po słabej grze Związkowiec remisuje z Górnikiem

„Wy, sportowcy, stajecie narówni z innymi w pierwszym szeregu wielkiego frontu walki o utrwalenie pokoju. Siły fizyczne, które wzmacniacie na boiskach, pozwalają Wam coraz większe zdobywać osiągnięcia w codziennej, pokojowej pracy, a przez to coraz skuteczniej i pewniej przeciwstawiać się planom do nowej wojny" powiedział ob. Jałoszyński, prezes Związkowca — Warty do zgromadzonych na boisku i ustawionych w kształt liter P—O—K—O—J młodych sportowców poznańskich reprezentujących miejscowe Zrzeszenia Sportowe.

W skupieniu wysłuchano następnie hymnów polskiego i radzieckiego oraz Międzynarodówki.

Ta skromna uroczystość jaka odbyła się w sobotę na boisku przy ul. Rolnej przed meczem ligowym Górnika Radlin z poznańskim Związkowcem była jeszcze jednym wyrazem nieugiętej solidarności polskich sportowców z I Polskim Kongresem Obrońców Pokoju i wszystkimi ludźmi walczącymi przeciwko wojnie.

Niestety samo spotkanie, które tak odświętne otrzymało ramy — nie mogło obudzić niczyjego zachwytu. Kopano piłkę „byle dalej" od własnej bramki, co jednak nie zawsze udawało się bohaterom wczorajszego meczu, jako że np. pomocnik Górnika Kurzeja, zgubiwszy w ferworze walki orientację, rąbnął pieknym plasowanym strzałem śliczną bramkę, niestety... własnemu bramkarzowi. Ten drobiazg pozwolił Związkowcowi wyciągnąć jeden punkt z meczu, który — gdyby nie pochwały godna uprzejmość Kurzeji — najprawdopodobniej zakończyłby się porażką gospodarzy. Trudno bowiem uwieżyć w to aby kwintet ofensywny tychże gospodarzy zdolny był zdobyć się na samodzielną bramkę.

Z całej piątki napastników poznańskich najbeznadziejniejszy był chyba Opitz, którego zagrania budziły smętek na obliczach widzów. Podobnie żenująco słabe były popisy Stachowiaka, mającego spełniać rolę kierownika napadu. Narazie jednak gracz ten ma jeszcze zbyt dużo kłopotu z kierowaniem samego siebie we właściwy sposób. Smólski zdradzał niektórymi zagraniami pewien sens i myśl przewodnią, ale właśnie lewoskrzydłowy Warty, był tym człowiekiem, któremu stosunkowo najrzadziej jego partnerzy posyłali piłki...

W obronie podobał się opanowany i pewny w akcjach Pyda. Również Staniak dobrze trzymał prawoskrzydłowego, inna rzecz, że Węglorz był najsłabszą pozycją ataku śląskiego. Krystkowiak „nawalił" jedyną bramkę, źle obliczywszy wybieg do piłki i do pędzącego z nią Frankego. Goście zaprezentowali się słabo. Jedynie bramkarz miał momenty lepszego gatunku

Sędziował bardzo słabo ob. Schleichter z Szczecina.

Motoklub UNIA popularyzuje sport motocyklowy na prowincji

Wyścigi na żużlu w Szamotułach

W ramach organizowania wspólnych imprez motocyklowych na prowincji odbył się w ub. niedzielę na stadionie szamotulskim wyścig żużlowy. Poza zawodnikami miejscowego oddziału Unii, w wyścigu wzięli udział wyścigowcy żużlowi z Poznania: Baranowski, Labusz, Kozierowski, Frąckowiak, Zieliński i in. Zawody wzbudziły w Szamotułach ogromne zainteresowanie. Emocjonujące wyścigi oglądało około 3 tys. widzów. Cel więc propagandowy został w pełni osiągnięty, a o to przecież głównie organizatorom chodziło. Zw. Motoklub Unii poznańskiej w ostatnim czasie dokłada wiele starań, aby ożywić działalność oddziałów motorowych na prowincji.

Atrakcją zawodów była jazda zręczności — tzw. Gymkhana. Jeźdzcy musieli pokonać różne trudności i przeszkody, na które składały się m. in.: przejazd pod tunelem, slalom, przejazd przez wagę i in. Nie brakło również konkurencji, które wzbudzały ogólną wesołość, jak np. schwytanie węgorza w balii, jazda na falach z desek, jazda w kole i wylanie wody z wiszącego wiadra.

W jeździe tej niespodziewanie sukces odnieśli zawodnicy miejscowej Unii: Bogdan Zwierzycki i Czesław Kawaler, obydwaj bez punktów karnych (o pierwszym miejscu rozstrzygnął los, który okazał się łaskawszym dla Zwierzyckiego), II. Kawaler, III. Labusz (Unia Pozn.).

Wyniki wyścigu na żużlu są następujące: w kat. **do 130 cm** I. Kozierowski — Unia Pozn. 2,08, II. Koziczka — U. Pozn., III Kroszel — U. Sz. (dystans 1600 m 4 okrążenia). W kat. **do 250 cm** I Labusz — U. Pozn. 1,58, II. Picher (Sz.), III. Szubczyński (U. Pozn.). W kat. **do 350 cm** I. Rebelka (U. Sz.) 1,52, II. Sobociak (U. Oborniki), **powyżej 350 cm** I. Baranowski (U. Pozn.) 1,43,2. II. Frąckowiak, III. Zieliński (U. Pozn.). Goście wykazali w tym biegu brawurową jazdę, zwyciężając pewnie.

Dużo emocji przeżywali widzowie w biegu głównym o tytył mistrza toru. Zakwalifikowało się do niego 4 zawodników: Baranowski, Labusz, Kozierowski z Unii poznańskiej i Rebelka z Unii Sz. Po zaciętej walce wygrał Baranowski w czasie 1,41 min., przy czym poważnie zagrażał mu Rebelka, który musiał się wycofać z powodu defektu maszyny.

Ponadto odbył się na dystansie 1600 m wyścig o mistrzostwo klubu dla miejscowych. Startowało 4 zawodników. Bieg wygrał Zwierzycki, II był Rebelka, III. Błaszak, IV. Picher.

Zwycięzcy wszystkich konkurencji otrzymali z rąk prezesa Unii szamotulskiej cenne nagrody. Rozdano ich 12 i 6 dyplomów.

Przebieg zawodów, których organizacja była bardzo sprawna, był dość szczęśliwy, chociaż nie obyło się bez kilku „kiksów". Zawodnicy nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Zawody rewanżowe odbędą się w przyszłym miesiącu. (ik)

Szczęśliwa passa trwa

Kolejarz (P) — Włókniarz (Ł) 3:0

Poznański Kolejarz pokonał zdecydowanie ŁKS Włókniarz 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Anioła — 2 i Białas 1. Sędziował Szczur z Sosnowca. Widzów 15 tysięcy.

Spotkanie stało na wysokim poziomie, zwłaszcza w pierwszej części meczu. Kolejarz dalekimi i szybkimi podaniami łatwo zdobywał teren, a mając szybkich i doskonałych kondycyjnie napastników Białasa i Aniołę stwarzał pod bramką gospodarzy szereg niebezpiecznych sytuacji. Wszystkie bramki były wynikiem współpracy obu tych zawodników, gdyż wyjątkowo słabo zagrali skrzydłowi. W defensywie Tarka zupełnie unieszkodliwił Barana. Bramkarz gości, Wróblewski, bronił szczęśliwie.

Łodzianie grali wyjątkowo słabo. Jedynie Hogendorf w ataku i Patkolo stali w pierwszej części meczu na wysokości zadania. Najlepszym graczem drużyny był Hogendorf. W obronie wyróżnił się Włodarczyk. Szczurzyński za puszczone bramki nie ponosi winy.

Budowlani (Ch) Kolejarz (W-wa) 3:0

Budowlani Chorzów pokonali warszawskiego Kolejarza 3:0 (2:0). Mimo ciężkiego boiska gra stała na dobrym poziomie i obfitowała w emocjonujące momenty. Do przerwy lekką przewagę mieli Budowlani, którzy uzyskali w 16 min. prowadzenie ze strzału Spodziei, a w 27 min. drugą bramkę przez Żabickiego.

Ludność BYTYNIA oklaskuje pokazy gimnastyczne Ogniwa

zorganizowane dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju

Sekcja Gimnastyczna 162 koła sportowego ZKS Ogniwo przy MPKE ma już za sobą chlubną tradycję. Któraż wieś produkcyjna czy Ludowy Zespół Sportowy nie znałby gimnastyków, którzy swymi popisami uświetnili niejedną uroczystość wiejską, budząc podziw u mało- i średniorolnych chłopów. Zdarzało się, że gimnastycy Ogniwa zajeżdżają do jakiejś wsi. Wieś głucha, martwa, choć od młodzieży aż się roi. Za chwilę na murawie rozpoczynają się popisy, poprzedzone rytmiczną gimnastyką wolną. Wiejska młodzież obserwuje gimnastyków z zapartym tchem. A gdyby tak u nas powstał LZS — mówią jedni do drugich. Ziarno rzucone poczyna wolno kiełkować. Śmielsi chłopi proponują gimnastykom Ogniwa — pomóżcie nam założyć LZS. Propozycja przyjęta Chłopi wybierają zarząd. A pracy na początek jest niemało. Trzeba zakupić sprzęt, koszulki itp... Zapału jednak nie brak. I teraz dopiero zaczyna właściwie powstawać Ludowy Zespół Sportowy...

Kiedy gimnastycy ZKS Ogniwa zajechali w ubiegłą niedzielę do wsi Bytyń k. Rokietnicy, by w ramach przyjaźni robotniczo-chłopskiej efektownymi popisami uczcić otwarcie I Polskiego Kongresu Pokoju — spotkała ich miła niespodzianka. Niemal cała wieś wyszła na ich spotkanie. Szczególnie młodzież zainteresowała się gimnastykami, przybywając tłumnie na polanę majątku PGR, gdzie zajechały samochody i autobusy MPKE. Na polanie złożono sprzęt gimnastyczny — równoważnię, skrzynie do skoków, drążki i poręcze. Po chwili rozpoczęły się popisy. Popularny instruktor H. Dratwa z grupą młodych gimnastyków przeprowadza ćwiczenia. Gimnastyka wolna, rytmiczna, zyskuje sympatię obecnych, ale prawdziwy entuzjazm budzi się, kiedy chłopcy i dziewczęta z Ogniwa rozpoczynają efektowne popisy na drążku i poręczach. Zbiorowy skok przez skrzynię tzw. strumieniem wywołuje szczery podziw u wiejskiej młodzieży.

— A możebyśmy i my założyli u nas LZS — pyta się jeden drugiego.

— Owszem, założyć byśmy mogli — mówi inny — ale daleko nam do tej sprawności, jaką mają gimnastycy Ogniwa.

Okazuje się, że droga do osiągnięcia takiej sprawności nie jest aż tak daleka. — Ci chłopcy — mówi instruktor — ćwiczą u nas dopiero kilka tygodni, a patrzcie, jak już opanowali ćwiczenia.

Nic dziwnego, że na zakończenie pokazów delegacja chłopów rozmawia już z przybyłymi na popisy dyrektorem, przedstawicielem Rady Zakładowej, ZMP oraz z naczelnikiem MPKE. Chłopi chcą założyć LZS, ale brak im sprzętu. — Pomożemy wam — mówią tamci, przyjedźcie do nas, a wspólnymi siłami założymi u was LZS..."

Przyjaźń zadzieżgnięta. Możemy być pewni, że dzięki takiej opiece niedługo w bytyńskiej wsi powstanie Ludowy Zespół Sportowy.

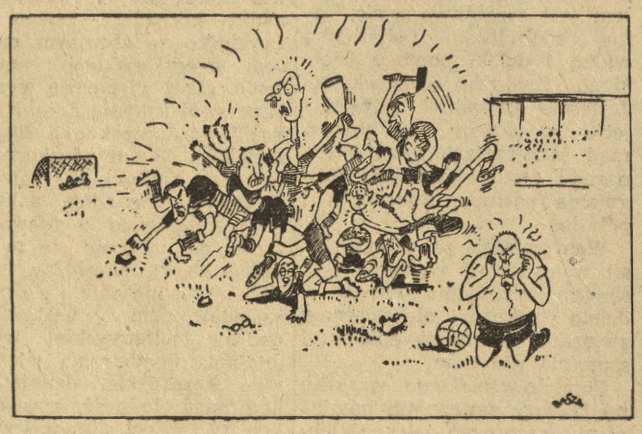

(z prasy)
Mistrzostwa piłkarskie w Brazylii kończą się bójkami. Oto finałowy mecz drużyn brazylijskich.

O przedterminową realizację planu 6-letniego i o POKÓJ

walczyć będą nauczyciele wrzesińscy

Nauczyciele powiatu wrzesińskiego zebrali się ostatnio na trzydniowej konferencji nauczycielskiej.

Obrady były podsumowaniem osiągnięć jak i błędów w minionym roku szkolnym. czemu wyraz dała w referacie kier. Wydziału Oświaty Prezydium PRN Wł. Woroninowa. Sprawę ideologicznego wychowania, tak nauczycieli, jak i uczni, konieczność intensywniejszej pracy ZMP i sprawę mieszkań dla nauczycieli omówił przew. Oddziału Pow. ZMP mgr Kądziołka.

W drugim dniu obrad wysłuchano m. in. referatu ob. Węgierkiewicza przedst. ZO ZNP n. t. planu 6-letniego. Prelegent wymienił m. in. **rozbudowę Zakładów Wytwórczych Głośników T-10 we Wrześni, Zjednoczonego Przemysłu Ziemniaczanego Lubań-Wronki w Stawie, Mazurskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Orzechowie i Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Miłosławiu, zaplanowanie nowych rolniczych spółdzielni produkcyjnych, elektryfikację spółdzielni produkcyjnych Bardo i Chwalibogowo I oraz PGR Bugaj w 1950 r. oraz gromad i spółdzielni Bierzglinek, Gutowo Małe, Gutowo Wielkie, Stanisławowo i Węgierki w 1951 r., dalej rozbudowę miasta Wrześni do 20 tysięcy mieszkańców i urządzenie internatów na 600 uczniów i uczennic.** Podkreślił zadania nauczycieli i ZNP.

Wyniki dyskusji podsumował del. Min. Ośw. nacz. Lauksz.

W trzecim dniu odbywały się prace w komisjach, a dalej końcowe posiedzenie plenarne, na którym przewodniczący poszczególnych sekcji zdawali sprawę z prac i przedkładali wnioski.

Oddział Pow. ZNP zakomunikował o organizacji Ośrodka Doskonalenia Kadr przy Oddz. Pow. ZNP.

Jako główne punkty działania pedagogicznego wytyczono: **realizację planu 6-letniego, walkę o pokój, kontakty z przodownikami i racjonalizatorami, walkę o lepsze wyniki nauki, o frekwencję uczni i o estetykę.** Z rąk wizytatora Kostenckiego otrzymali nagrody ob., ob.: **Granżanowa, Podembski, Orchowski, Grześkowiakówna, Wawrzyniewiczowa, Węgierkiewicz, Jotko, A. Kaczmarek, Murlik i Malentowiczowa.**

Istotę rewolucji ustrojowej przez wprowadzenie jednolitej właściwy terytorialnej zaakcentował przew. Prezydium PRN Kwiatkowski, podkreślając, iż **nauczycielstwo winno tworzyć awangardę postępu.**

W uchwalonej rezolucji zebrani podjęli zobowiązanie terminowego załatwiania wszelkich spraw administracyjnych, spopularyzowania jak najszerzej planu 6-letniego, wzmożonej walki o pokój oraz przekonywania szerokich rzesz o wyższości gospodarki uspołecznionej. (St.-St.)

Czas zlikwidować resztki analfabetyzmu w powiecie kaliskim

W roku 1945 na skutek żywiołowego prądu do oświaty powstały szkoły i kursy dla dorosłych w mieście i powiecie kaliskim. Umożliwiły one setkom osób dokończyć przerwaną naukę zarówno na stopniu podstawowym jak i licealnym. Prócz tego od 1945 r. do 1949 zmniejszyła się liczba analfabetów. W tym okresie czasu na naszym tylko terenie tj. w mieście i pow. kaliskim 380 osób przestało być analfabetami.

Akcja walki z analfabetyzmem w pow. kaliskim nie jest jeszcze do dziś akcją powszechną i dopóki ona taką nie będzie, nie zlikwidujemy analfabetyzmu. Rozpatrując plan i jego realizację wiosenno-letniej akcji WA stwierdzić trzeba, że sprawę samego zagadnienia pchnięto znacznie naprzód i akcja ta przybrała z miejsca na sile, gdyż już w lutym było zorganizowanych i czynnych 212 kursów z ogólną liczbą 3238 uczestników. Do lutego br. było zorganizowanych 85 kursów. Nie objęły one jeszcze 1110 analfabetów.

Zgodnie z planem miano się nimi zająć po kampanii wiosenno-letniej. Niestety po zorganizowaniu 212 kursów oprócz nauczycielstwa i administracji szkolnej prawie nikt nie interesował się tą sprawą. Frekwencja na kursach stopniowo spadała. W tych miejscowościach, gdzie już kursy pokończono, znajdują się jeszcze analfabeci. Oceniając ten stan, trzeba powiedzieć, że kursy mimo pozornej opieki czynnika społecznego egzaminu nie zdały. W imię bolesnej prawdy trzeba wskazać, że kursy pozostające pod opieką ZSCh miały stosunkowo najmniej absolwentów. Nie wszystkie również rady zakładowe nakłaniały swoich analfabetów do uczęszczania na kursy początkowego nauczania. Zdawało by się, że do przeszkolenia w terminie jesienno-zimowym pozostała tylko liczba 1110 analfabetów. Niestety na skutek braku tej opieki nad czynnymi kursami z liczby 3238 tylko 1040 osób naukę ukończyło, a więc tylko 1/3 część tych, którzy mogliby naukę ukończyć. Niewątpliwie nie bez winy jest część miejscowego nauczycielstwa.

Walka z analfabetyzmem nie jest jeszcze wszędzie sprawą powszechną. Na dowód tego — przytoczymy fakt, że podczas wizytacji po linii WA zarząd gminy Zborów nie umiał odpowiedzieć, ile jest kursów czynnych, ile zakończono, względnie ilu jest analfabetów w gminie. W brudzewskim Prezydium GRN doręczony materiał lekcyjny na kursy dla analfabetów jest zamknięty... w kasie ogniotrwałej. Dotychczasowe interwencje w tej sprawie pozostały bez skutku. Wina ta niewątpliwie także leży po stronie referatu WA przy Prezydium PRN w Kaliszu.

Stoimy u progu nowego roku szkolnego. Z tej okazji winniśmy się więcej zająć walką z analfabetyzmem — smutną spuścizną po sanacyjnych czasach, którą należy jak najszybciej zlikwidować. (set)

Co się dzieje w Krotoszynie?

Dożynki odbyły się w ubiegłą niedzielę w 5 gminach powiatu krotoszyńskiego. Udział w dożynkach brały masy ludności wiejskiej oraz przedstawiciele Rad Narodowych, partii politycznych, Zw. Samopomocy Chłopskiej i ZMP. Liczne ekipy robotnicze i zespoły świetlicowe z zakładów pracy uświetniły swymi występami uroczystości. W przemówieniach wygłoszonych podkreślano osiągnięcia rolnictwa w pierwszym roku planu 6-letniego oraz pełną realizację tego planu przez gospodarkę kolektywną i współzawodnictwo. Wieńce dożynkowe wręczone zostały przodownikom pracy. Na zakończenie dożynek odbyły się w miłym nastroju zabawy bezalkoholowe.

Ostatnio w Baszkowie powstała nowa spółdzielnia produkcyjna. Jest to już 8 spółdzielnia produkcyjna zorganizowana w bieżącym roku w powiecie krotoszyńskim.

Spółdzielnie produkcyjne powiatu krotoszyńskiego przystąpiły do współzawodnictwa w akcji orki i siewów jesiennych. Do współzawodnictwa przystąpiło 8 spółdzielni produkcyjnych zawierając między sobą umowy o współzawodnictwie.

Sąd Grodzki w Krotoszynie skazał ostatnio ucznia rzeźnickiego, zatrudnionego w Państw. Zakładach Mięsnych w Krotoszynie Stefana Szczotkę ze Smoszewa za kradzież mięsa na karę 3-miesięcznego aresztu. (fk)

DOŻYNKI w gminie Strzałkowo

Gmina Strzałkowo obchodziła pierwszą uroczystość dożynek w PGR Paruszewo. W skład komitetu weszli przedst. Partii i związków, przy czym przewodniczącym został wybrany **ks. kan. Konarski.** Otwarcia uroczystości dokonał prezes ZSCh ob. **Zajdowicz,** po czym wyruszył korowód do parku, tam odbyły się występy artystyczne w wykonaniu dzieci przedszkola i dzieci starszych oraz zespołu tanecznego. Uznanie wzbudziły występy ekipy z Wrześni.

Dorobek wsi polskiej zobrazował przew. PGR ob. **Kaczmarkiewicz,** a następnie wręczono wieńce i rozpoczęto ochoczą zabawę ludową. (is)

Nie wszystkie świetlice w Szamotułach pracują należycie

Wiele się pisze i mówi o działalności świetlic robotniczych, ale to jest jeszcze wciąż za mało.

Są świetlice, gdzie nie ma kierownika. Tak jest np. w świetlicy Miejskiego Koła Ligi Kobiet w Szamotułach. Ponieważ sekretariat Pow. Zarządu L. K. nie posiada własnego lokalu, mieści się w tej właśnie świetlicy. Nie spełnia więc ona zupełnie swego zadania.

Niektóre znów świetlice, choć dobrze wyposażone i mające obszerne, samoistne pomieszczenie, nie są ściśle powiązane z życiem zakładów pracy. Nie pomagają zakładowi pracy w realizacji każdego zagadnienia gospodarczego, politycznego i społecznego. Przyczyną tego jest głównie **niedostateczne przygotowanie kadr pracowników kulturalno - oświatowych.** Ale to nie wszystko. Śmiało można powiedzieć, **że świetlice w Szamotułach na ogół nie pracują należycie dlatego, że nie są istotnie ośrodkiem wychowania socjalistycznego, bo nie współdziałają z nimi wszystkie organizacje, istniejące na terenie danego zakładu pracy.** A praca w świetlicy powinna być kolektywna. Członkowie poszczególnych organizacji powinni tu wymieniać swoje doświadczenia, nawzajem pomagać sobie czy to w dekoracji świetlicy, czy w urządzaniu wieczorów świetlicowych, kursów dokształcających itp. Świetlicą powinni interesować się i być częstymi jej gośćmi (nie tylko wtedy, gdy są oficjalne zebrania) członkowie rad zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych i kierownik zakładu.

Są takie świetlice w Szamotułach, jak np. przy Cukrowni i WZPD nr 6, które dzięki temu, że mają jeden czy dwa dobre zespoły artystyczne, nabierają charakteru „przedsiębiorstwa" mającego za zadanie obsłużenie wszelkiego rodzaju imprez (akademie, powitania, otwarcia, zamknięcia...).

Praca oświatowa i kulturalna — to praca trudna. Na odcinku świetlicowym sporo już zrobiła w Szamotułach Powiatowa Rada Związków Zaw., ale wszyscy muszą jej we własnym interesie dopomóc. Każda organizacja, każdy zakład pracy powinien dopilnować, aby pracownicy kulturalno-oświatowi zdobywali odpowiednie kwalifikacje. W pierwszym rzędzie należy pomyśleć o przeszkoleniu kadr bibliotekarzy świetlicowych.

Wiele instytucji, które posiadają książki, nie potrafi ich wykorzystać. Książki często przerzucane są z kąta w kąt, nieskatalogowane, nieuporządkowane tematycznie. Jasne, że w takich warunkach trudno o należyte ich wykorzystanie. Uwaga ta dotyczy głównie bibliotek świetlicowych. Chodzi nie tylko o stratę materialną, chodzi w pierwszym rzędzie o czytelnika, któremu potrzebne są rady, wskazówki i informacje. Brak ich wywołuje najczęściej odruchy zniechęcenia. A przecież w zżyciu się robotników ze świetlicą biblioteka może odegrać poważną rolę.

F. BIAŁASIK
korespondent „Głosu"

Podręczniki nadeszły na czas

W ostatnich dniach Dom Książki w Kaliszu otrzymał partię książek — podręczników szkolnych przeznaczonych dla młodzieży szkół kaliskich i powiatu kaliskiego. Pierwszy zapas podręczników obejmuje wszystkie potrzebne egzemplarze i zostanie rozprowadzony według opracowanych rozdzielników, tak, aby każda szkoła i każda klasa otrzymała odpowiednią ilość książek z każdej dziedziny. Dalsze partie podręczników szkolnych dostarczone będą w najbliższym czasie. (S)

Uspprawnić działalność bibliotek gminnych

Na powiatowej konferencji nauczycielskiej w Koninie ob. Ryszard Michalski wskazał na potrzebę odciążenia kierowników punktów bibliotecznych — nauczycieli od innej pracy społecznej i przyznania im stałego wynagrodzenia, co pozwoli sprawniej, niż dotychczas, zająć się pracą, wynikającą ze zwiększonych potrzeb w obsłudze czytelnika. Dla kierowników bibliotek gminnych, miejskich i szkolnych konieczne są stałe etaty, ponieważ na skutek ciągłego zwiększania się ilości tomów, pracy tej nie można traktować dorywczo. Poza godzinami wypożyczania książek kierownik bibliotek musi codziennie poświęcić kilka godzin pracy wewnętrznej.

Dobrze byłoby — mówił dalej ob. **Michalski** — aby książki przydzielane były już oprawione, gdyż nie wszędzie są introligatorzy, **a tam gdzie są** pojedyńcza oprawa jest znacznie droższa od zorganizowanej zbiorowo. Ułatwi to również bezzwłoczne wydawanie książek czytelnikom po ich nadesłaniu. (jr)

LESZNO

Na targi w Lesznie, odbywające się trzy razy tygodniowo, przybywa dużo ludności wiejskiej, która na próżno szuka ustępu publicznego w tym miejscu.

Byłoby pożądanym, aby Prezydium Miejskiej Rady Narodowej pomyślało wreszcie nad wybudowaniem w tym miejscu ustępu oraz zainstalowaniem kranu z wodą. (pl)

4 KRONIKA WRZESIEŃ

PONIEDZIAŁEK Rozalii

Słońce w.: 5.07, zach.: 18.35
Księżyc w.: 20.58, zach.: 14.22

Pracownicy PPB nr. 10 w Kaliszu wykonali plan

Przy ulicy Bankowej w Kaliszu pracownicy Budowlani wznoszą olbrzymi 4 piętrowy blok mieszkaniowy, przeznaczony na mieszkania dla 35 rodzin robotniczych. Prace przy budowie bloku mieszkaniowego posuwają się szybko naprzód. Wkrótce cały gmach stanie już pod dachem. W pracach tych wykazali liczni pracownicy wiele wysiłku, przekraczając znacznie miesięczny plan pracy. Grupa zbrojarzy — **Maika** wykonała plan miesięczny w lipcu bież. roku w 249 proc, grupa pracowników — **Paluszkiewicza** 265 proc., grupa cieśli **Pecolda** 273 proc., transportowa **Baumgarta** 213 proc., grupa betoniarzy 256 proc. oraz grupa murarzy **Kusiurskiego** 146 proc. (t)

NOWY TOMYŚL

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Nowym Tomyślu dba o przyrost świeżych kadr. Ostatnio otrzymał stanowisko kierownika technicznego syn robotnika fabrycznego ze Starachowic Czesław Czerwiński. Pracę zaczął Czerwiński w mleczarni od czynności prostego robotnika, awansując kolejno na coraz to odpowiedzialniejsze stanowiska. Obecnie jest w posiadaniu pełnych kwalifikacji, gdyż przy pomocy spółdzielni ukończył szkołę mleczarską.

Trójki pokoju na terenie gminy opalenickiej kontynuują swą działalność. W akcji tej wyróżnili się ob. ob. Lejwoda z Wojnowic oraz Stanisław Duda i Matuszewski z Rudnik.

Gromada Szewce woła o transformator. Gromadzie Szewce dało się po staraniach i licznych pracach szarwarkowych zdobyć światło. W dniu 22 lipca zabłysły w Szewcach pierwsze żarówki. Radość mąci chłopom to, że dotychczas nie mogą wykorzystać siły elektrycznej do młócki i rżnięcia sieczki, gdyż brak wysokiego napięcia. Chłopi, mieszkający w Szewcach na tak zw. wybudowaniu, mają jeszcze drugie zmartwienie, gdyż do nich nie dotarło nawet światło. Może by Zjednoczenie Energetyczne wzięło pod uwagę życzenie gromady Szewce?

Chętnie spieszą dzieci do przedszkola w Dobieżynie. W Dobieżynie każdego dnia ponad 30 dzieci raźno spieszy do miejscowego przedszkola. W jasnym kolorze utrzymane ściany już z daleka cieszą oczy. Wygodne ławeczki i stoliki, mnóstwo zabawek pociągają tak chłopców jak i dziewczęta. Pląsy, korowody i śpiewy na wolnym powietrzu niemniej chętnie są wykonywane przez małe pociechy. Po harcach na podwórzu tym bardziej smakuje mleko czy kakao, które otrzymują dzieci w dowolnej ilości. Dzieci w przedszkolu nie tylko się bawią lecz również wykonują samodzielnie drobne zabawki.

Tak samo dobrze rozwija się przedszkole w Nieprusze wie, będące pod troskliwą opieką tamt PGR u. Na dobrej drodze rozwoju znajduje się również przedszkole w Szewcach. (B)

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI — nieczynny.
POLSKI — dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 19 „Las" Ostrowskiego.
NOWY — dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 19.30 „Zapoła" J. Dybowskiego.
KOMEDIA MUZYCZNA — dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 20 „Piękna oberżystka" Goldoniego.
MŁODEGO WIDZA — dziś i codziennie o godz. 18 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

KINA

Apollo — o godz. 16, 18 i 20 „Dziś o wpół 11"; **Bałtyk** — o godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Dwie brygady"; **Muza** — o godz. 16, 18 i 20 „SS „Orzeł" zaginął"; **Warta** — Aktualności nr 35 o godz. 10, 11, 12, o godz. 14 i 16 „Zwariowane lotnisko"; o godzinie 18 i 20 „Przeczucie"; **Rialto** — o godz. 16, 18 i 20 „O świcie"; **Letnie** (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 „Ostatni Mohikanin".
CYRK nr 4 — ul. Ratajczaka — dziś i codziennie o godzinie 19.45.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, ul. Marcinkowskiego 28 „Doroczna Wystawa Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego" otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

Redakcja: Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca naczelnego redaktora 78-38 sekr redakcji 77-90 dział miejski 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72
Redaktor naczelny: Jan Zaglerski.
Redaktor naczelny przyjmuje w godz od 12—13
Prenumerata na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P P R RUCH Nr konta — V-6714. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 135 zł. kwartalnie 405 zł. półrocznie 810 zł
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz 7—16.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19. telefon 77-67 62-70 i 64-75.

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—12226

Radio

Poniedziałek 4 września 1950

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.05 Streszczenie wiadomości porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka ludowa; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Utwory Rossiniego; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Kowy z Państw. Szkoły Muz. w Gnieźnie; 8.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.15 Sprawy wiejskie; 13.30 Audycja szkolna kl. III—IV; 14.00 Audycja ZNP; 14.15 Fragmenty z op. „Gioconda" — Pucciniego w wyk. solistów, chóru i orkiestry operowej; 14.50 Koncert solistów; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.45 Audycja PCK dla chorych; 16.00 Dziennik; 16.20 „Sylwetki sławnych muzyków" — „Słynni wirtuozi skrzypiec" audycja słowno-muzyczna w opr. prof. Fr. Łukasiewicza; 16.45 Z zagadnień sportu wielkopolskiego; 16.55 Audycja Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy; 17.00 Koncert; 18.00 Audycja dla nauczycieli spot. 19.00 Audycja dla młodzieży; 19.15 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.40 Na muzycznej fali; 21.15 Uczymy się języka rosyjskiego; 22.00 Wszechnica Radiowa; 22.20 Poznański dziennik wieczorny; 22.35 Najpiękniejsze walce Straussa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Koncert symfoniczny;

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika drogowego na stanowisko Kierownika Wydziału Komunikacyjnego (d. Pow. Zarząd Drogowy), **technika na stanowisko referenta mostowego** zatrudni natychmiast **Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wałczu.** Wygodne mieszkanie zapewnione. Warunki uposażenia do omówienia na miejscu. Oferty składać lub osobiście zgłaszać się do Prezydum P.R.N. w Wałczu. K1985

Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa prosimy Szanowną Klientelę o odbieranie wyczyszczonej garderoby do dnia 6 IX 50 r.
„EXPRESS"
Chemiczna Pralnia
Poznań, Piekary 16/17 7850g

Wolne posady

Czeladnik piekarski potrzebny. Poznań Rynek Śródecki 17. 7730g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Referencje pożądane. — Śląska 12 m 3 od 16—18. 7733g

Potrzebny mężczyzna do pomocy w małym gospodarstwie pod Poznaniem. Oferty Głos Wielkopolski dla 7717g.

Szuka posady

Przyjmę posadę samodzielnej gosposi lub wychowawczyni kulturalnym, miejskim wiejskim domu. Miejscowość obojętna. Oferty: Ziemia Pomorska, Bydgoszcz. „Inteligentna" K1982

Sprzedaże

Sypialnia polerowana brzoza oraz inne korzystnie Magazyn Mebli Rybaki 6. 7442g

Willę przy Matejki 2 500 000: willę nową, całą wolną: dom, morga sadu 1 700 000; willę na Wildzie, 2 000 000 dom 3-pokojowy 900 000; parcelę 5-morgową, 500 000 sprzeda Metelski, Marcina 23. 7669g

OGŁOSZENIA DROBNE

Karakuły szare sprzedam. — Krasińskiego 14, m. 3. 7752g

Motocykl Triumph, 200, stary typ. Jagiełły 3, m. 8. 7753g

Gabinet męski nowoczesny orzech kaukaski korzystnie. Magazyn Mebli Rybaki 6. 7444g

Dog 1½ roku tresowany. Wiadomość: Poznań, tel. 18-50 7700g

DKW NZ 350 sprzedam Poznań Kwiatowa 10 m 12. 7721g

Willa komfortowa 2-mieszkaniowa, ogród, idealna połowa 1 300 000, parcela willowa — 1976 m², Górczyn blisko tramwaju, 1 000 000. Nowak Wyspiańskiego 16. 7726g

Kupna

Futro karakuły używane lub łapki. Oferty cena Głos Wielkopolski dla 7629g.

Kupię ciągnik — najchętniej Lanz Bulldog, 45—55 KM z biegiem szosowym. Bolesław Skorupka Leszno, Leszczyńskich 19. 7162

Barak mieszkalny kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 7727g.

Kupię prywatnie: rury wodociągowe kanalizacyjne, centralnego, oraz kamionkowe betonowe 15—20 cm. Najchętniej woj. zielonogórskie. Oferty cena Głos Wlkp. dla 7702g.

Zamiana

Pokój przynależnościami, używalność kuchni, Poznań, na mniejszy kuchnią, Puszczykówko, Mosina. Oferty Głos Wielkopolski dla 7737g.

Zguby

Pociągu osobowym Poznań — Katowice zamieniono walizki. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Jarocin Hetmańska 4, Klarzyńska. 7738g

Zgubiłem swoje dokumenty wraz z portfelem legitymacją ZMP legitymacją ORMO legitymacją TPPR, zaświadczenie pierwszej rejestracji poborowej na nazwisko Zygmunt Jastrzębski. Sprotawa ul. Lotników, woj. Zielona Góra. 3168p

Ogłoszenia drobne do Głosu Wielkopolskiego" przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe

Kolegium Rzeczników Patentowych

przy URZĘDZIE PATENTOWYM R. P.

WARSZAWA, al. Niepodległości 188
Adres telegr.: „Patkol, Warszawa"
Konto czekowe w PKO nr I-16413/113

Udziela porad i pomocy technicznej i prawnej oraz zastępuje przed Urzędem Patentowym R. P. w sprawach wynalazków, wzorów użytkowych i zdobniczych oraz znaków towarowych (zgłoszenia, obrona, skargi, odwołania, wnioski o przywrócenie lub przedłużenie praw, wnioski o odtworzenie akt, poszukiwania w kraju i za granicą).

KOLEGIUM POSIADA ODDZIAŁY

w Gliwicach, ul. Paderewskiego 5
w Krakowie, Gen. Świerczewskiego 21
w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 26
w Poznaniu, ul. Wojskowa nr 19 K1980

Różne

Która stolarnia wykona własnego materiału ławki ogrodowe. Miejscowość obojętna — Oferty Głos Wlkp. dla 7703g.

Za liczny udział w pogrzebie naszego drogiego Zmarłego, śp.

Tomasza Kubiaka

oraz za złożone wieńce składamy Wszystkim serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina
Śmigiel, Ogrodowa 7742g

Rozbudowa kaliskich zakładów przemysłowych w planie 6-letnim

W ramach ogólnego planu 6-letniego przed Kaliszem stoją poważne zadania do zrealizowania w zakresie przemysłu włókienniczego, przemysłu drobnego, spółdzielni, handlu, szkolnictwa, kultury i oświaty. W okresie 6-lecia rozbudowane zostaną zakłady „Pluszowni", „Bielarni", „Dziewiarzy", „Lalek" i „Koronek". Powstaną nowe zakłady przemysłu spożywczego jak: fabryka wód gazowych i rozlewnia piwa, która obsłuży kilka najbliższych powiatów, zakłady wytwórcze przemysłu mięsnego itd.

Rozbudowa istniejącego przemysłu oraz powstanie nowych zakładów przemysłowych zwiększy stan zatrudnienia w Kaliszu o około 7 tys. pracowników. Wartość produkcji przemysłu uspołecznionego w Kaliszu w okresie 6-lecia wzrośnie 2,5-krotnie. Rozbudowa drobnego przemysłu będzie jeszcze większa, bo w stosunku do 1949 r. wzrośnie prawie 5-krotnie. Liczba pracowników drobnego przemysłu wzrośnie o przeszło 1500 osób.

Na czoło wysuwa się przemysł włókienniczy. Plan 6-letni przewiduje bardzo poważny rozwój wszystkich zakładów włókienniczych na terenie miasta i wzrost produkcji. Dla zrealizowania tak poważnych zadań jakie stoją przed kaliskim przemysłem włókienniczym, konieczna jest mobilizacja wszystkich sił i rezerw. W związku z tym rozpocznie się rozbudowa i budowa gmachów fabrycznych, celem pomieszczenia nowych działów oraz montażu nowoczesnych maszyn, mechanizacja i modernizacja fabryk, mechanizacja transportu przez sprawniejsze działanie samej organizacji, ulepszenia nawierzchni ulic i dróg, budowa mostów i urządzeń transportowych.

W produkcji włókienniczej w Kaliszu zastosuje się nowe metody technologiczne w oparciu o doświadczenia czołowych robotników, przodowników, racjonalizatorów, wielowarsztatowców. Zastosuje się najnowsze doświadczenia robotników — włókniarzy radzieckich. Inwestycje przemysłu włókienniczego przewidują wymianę starych maszyn na nowe, co w znacznym stopniu zwiększy możliwości w dziale eksportowym. Ponadto przemysł włókienniczy w okresie planu 6-letniego zwiększy swą produkcję przeszło 2-krotnie, a w niektórych działach nawet 6-krotnie (tiule, firany, hafty).

Jak z powyższego wynika, w Kaliszu poprawi się wydatnie wskaźnik produkcji, uzyskany przez unowocześnienie parków maszynowych, zastosowanie nowych metod racjonalizacji, rozszerzenie współzawodnictwa i zwiększenie wydajności pracy. Kaliska produkcja włókiennicza będzie wzorowała się na najnowszych formach produkcji socjalistycznej w Związku Radzieckim.

Na pierwszy plan wysuwa się kaliska **Fabryka Pluszu i Aksamitu, jedna z największych tego rodzaju fabryk w Polsce.** Mimo wielkości tych zakładów obiekty fabryczne przeczyły wszelkim najbardziej podstawowym warunkom bezpieczeństwa i higieny pracy. Zakłady budowane przez kapitalistów, nastawione były wyłącznie na największe wykorzystanie bez uwzględnienia środków ochrony pracy robotników. Ciągła rozbudowa tych zakładów szła jedynie w kierunku możliwości zwiększenia produkcji, a tym samym zapewnienie kapitalistom największych zysków.

W planie 6-letnim stan ten się zmieni. Stworzy się nowe warunki pracy dla robotników z równoczesnym wzrostem produkcji. Dlatego też planuje się częściowe przenoszenie zakładów do Piwonic, gdzie w najbliższym czasie rozpocznie się budowa nowych obiektów fabrycznych, gmachów o charakterze socjalnym, kulturalnym, oświatowym i zawodowym z myślą o robotniku i jego potrzebach. Jest to zadanie niełatwe, jeśli się zważy, że w tym czasie wzrośnie produkcja o 43 procent i dążyć się będzie do zmniejszenia jej kosztów zgodnie z założeniami gospodarki socjalistycznej.

Na podstawie doświadczeń w okresie realizacji planu 3-letniego, sądzimy, że te trudne zadania, jakie ma przed sobą załoga „Pluszowni" **zostaną wykonane.**

JANINA PYTEL
korespondent „Głosu"

Odznaki przodowników pracy dla pracowników spółdzielczych

Stoją od lewej do prawej: Książek Klemens, ref. skupu PZGS Koło, Besarabiw Mikołaj, magazynier, GS Rogowo, pow. Żnin, Przybylak Stanisław, rolnik, gromada Wiringowo, pow. Września, Gałczyński Władysław, prac. Spni GS Strzałkowo, pow. Września, Buczkowski Andrzej, robotnik PZGS, Chodzież. — Siedzą od lewej do prawej: Chwaliszewski Stanisław, księgowy, GS Szamocin, pow. Chodzież, Kaczyński Władysław, księgowy, GS Miłosław, pow. Września.

Współzawodnictwo pracy w Okręgu CRS — Poznań do lipca ub. roku prawie że nie istniało. Rozwinęło się ono dopiero z końcem lipca 1949 r. Przyczyniło się do tego utworzenie w CRS-ie referatu współzawodnictwa i Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy. Niezwłocznie też przystąpiono do tworzenia przy wszystkich PZGS-ach powiatowych komitetów współzawodnictwa pracy i lokalnych przy GS-ach.

Równie dobrze w PZGS-ach jak i gminnych spółdzielniach rozwijało się współzawodnictwo zespołowe i indywidualne, przy udziale 11 tysięcy pracowników. We współzawodnictwie między spółdzielniami najbardziej wyróżniły się GS-y: Wschowa, Mogilno i Międzyrzecz, które otrzymały nagrody w skali krajowej.

Są spółdzielnie, które nie zrozumiały jeszcze należycie współzawodnictwa pracy jako czynnika ułatwiającego realizację planów gospodarczych. Należą do nich m. in. PZGS-y: Oborniki, Międzychód, Kościan, Jarocin, Konin, Śrem, Szamotuły i Wągrowiec.

Na bazie prowadzonego współzawodnictwa w okręgu wyłoniono 11 przodowników pracy, którym ostatnio przyznano nagrody pieniężne i odznaki przodowników pracy.

Klemens Książek, referent kontraktacji PZGS w Kole, został przodownikiem pracy za wyniki osiągnięte w ciągu 3 etapów. **Mikołaj Besarabiw,** magazynier z GS Rogowo, pow. Żnin, został wyróżniony za osiągnięcia w zakresie skupu i magazynowania zboża. Robotnika **Stanisława Przybylaka** z GS Września Płd. odznaczono za wyniki we współzawodnictwie w ciągu 2 etapów w zakresie werbowania nowych członków i zwiększenia obrotu towarowego. **Władysława Gałczyńskiego,** robotnika z GS Strzałkowo, pow. Września — za wyniki we współzawodnictwie w ciągu 2 etapów, w werbowaniu nowych członków, w skupie ziemniaków oraz obniżeniu kosztów handlowych. **Andrzej Buczkowski,** robotnik magazynowy z PZGS Chodzież, otrzymał odznakę przodownika pracy za wyniki we współzawodnictwie w ciągu 3 etapów w zakresie prac magazynowych. **Stanisław Chwaliszewski,** księgowy GS — Szamocin, za wyniki we współzawodnictwie w ciągu 3 etapów w roku 1949. **Władysław Kaczyński,** główny księgowy z PZGS Września — najlepszy w Okręgu, otrzymał odznakę za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie w 2 etapach w zakresie werbowania nowych członków spółdzielni i terminowego wykonania bilansów za 1949 r.

(ik)

W kręgu 60 namiotów

Wśród junaków 36 Brygady SP

W niewielkiej odległości od dworca w Szamotułach rozłożył się w tym samym miejscu, co w ubiegłym roku wielki obóz junaków z 36 brygady Służby Polsce. Długie szeregi brezentowych namiotów ustawione są w obszerny czworobok, którego środek zajmuje plac zbiórki. Obok stadion sportowy i rozległe łąki — to miejsce wypoczynku, rozrywki, zabawy, gimnastyki, sportu.

Piękny słoneczny ranek. Cisza zalega obóz. Między namiotami spotykamy jedynie od czasu do czasu patrole wartownicze.

Oprowadza nas Bronisław Cygck zastępca dowódcy brygady, objaśniając rozplanowanie namiotów. Jest ich 60. Ogromna większość to sypialne namioty junackie. Między nimi namioty dowódców batalionów. Tu namioty-jadalnie i na uboczu namioty-łaźnie.

Dekoracje — wyrazem zainteresowań

Wszędzie ład, laboratoryjna — chciałoby się powiedzieć — czystość. Z dumą pokazuje jeden z kierowników sekcji polwychowawczych pomysłowe, starannie wykonane i nieraz wprost śliczne dekoracje przed każdym z namiotów. Tu z barwnych kamyczków, pokruszonej cegły, z kawałków węgla ba — nawet z kryształków jakiś nawozów sztucznych junacy zrobili ciekawą mapę: — Szlak bojowy Armii — z dumnym, jakże wiele mówiącym napisem: „Lenino — Berlin 1945". Przed innym namiotem ciekawie przedstawione w barwnych wykresach dotychczasowe osiągnięcia realizacji planu 6-letniego. Przed większością namiotów — różnokolorowe oznaki organizacji robotniczych i młodzieżowych wszystkich krajów Demokracji Ludowych. Istnieje współzawodnictwo między mieszkańcami namiotów: czyja dekoracja piękniejsza. Zmienia się je co dwa tygodnie.

Świetlica — nie znajduje się już, jak w roku ub. w namiocie, lecz w dużym, jasnym baraku. Obszerniejszy tu niż gdzieindziej dziedzińczyk z dekoracjami. Zaglądamy i wchodzimy do wnętrza baraku. Nie wiadomo, gdzie wzrok zatrzymać — tak tu pięknie i barwnie.

Dużo zmysłu artystycznego mają młodzi junacy — stwierdzamy.

Gazetka „Błyskawica"

Z ciekawością oglądamy fotogazetkę brygady i kilka gazetek ściennych z artykułami, dowcipami, notatkami kronikarskiemi z obozu, z bieżącymi wiadomościami, humorem.

Kierownik świetlicy, instruktor brygady Nagórski opowiada nam, że w każdej kompanii gazetka ścienna wychodzi dwa razy w tygodniu. W każdej kompanii jeden z junaków jest „naczelnym redaktorem", drugi rysownikiem, trzeci „pisarzem" itd.

— Chłopcy szybko nauczyli się robić dobre gazetki i coraz lepiej, coraz żywiej je redagują.

Poza tym wychodzi w brygadzie gazetka ścienna „Błyskawica" — wtedy, gdy któryś z junaków, albo też drużyna, pluton lub kompania przekroczy wysoko dotychczasową normę pracy. Znacznie rzadziej „Błyskawica" pokazuje bumelantów.

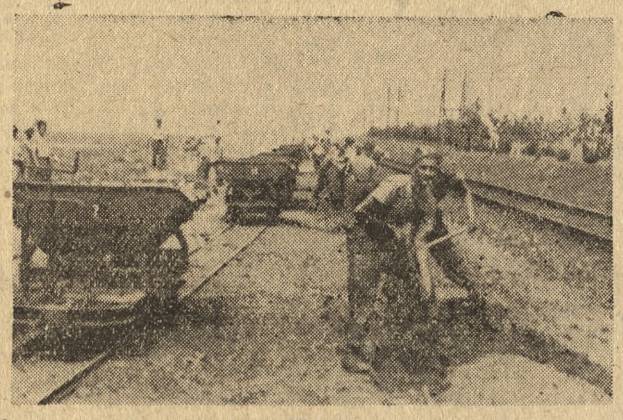

Junacy pracują z zapałem. Wesoło im dziś, bo przekroczyli normę. Foto Mocek

Zajęcia świetlicowe

— Każdy batalion co trzeci dzień ma wolny od pracy w terenie — opowiada nam później w rozmowie junak **Jerzy Pieńkowski,** jeden z najlepszych deklamatorów obecnego II turnusu brygady. — Wtedy program dnia mamy najbardziej urozmaicony: zajęcia na świeżym powietrzu, nauka, ozdabianie obozu, godziny do własnej dyspozycji — i najmilsze z wszystkiego zajęcia świetlicowe. Jeden przez drugiego opowiadają junacy. Wszyscy najbardziej chwalą godziny głośnego czytania, wspólny śpiew, gawędy.

— A ile gier towarzyskich mamy! — pokazują z dumą.

— Stworzyliśmy zespół rewellersów...

— I własną orkiestrę! — wykrzykuje wesoło **Mikołaj Kwiatkowski,** utalentowany akordeonista. — Grają w niej poza mną jeszcze trzej junacy: gitarzysta **Zdzisław Lubak,** mandolinista **Lech Jankowski** i akordeonista **Kazimierz Wiesławski.**

Orkiestra ta zyskała sobie uznanie, występując niejednokrotnie na rozmaitych uroczystościach i akademiach w Szamotułach.

Brawo ZMP-owcy!

Trzecia część junaków — to członkowie ZMP. To oni właśnie są motorem całej gromady. Przodują w pracy, pomagają dowództwu w szkoleniu, inicjują pracę w świetlicy.

Znaczna większość z nich wstąpiła do SP ochotniczo i najchętniej pozostałaby jeszcze tu na jeden turnus. Niewielu z junaków to się udało, m. in. **Romanowi Gulajewowi** spod Kępna, synowi robotnicy rolnej — wdowy oraz **Janowi Piekarczykowi** z Chodzieży. Chłopcy — w obecnym turnusie przeważnie warszawiacy — na obozie zdobywają wiedzę, wyszkolenie wojskowe, uczą się pracować i bawić w gromadzie.

Sympatycznemu dowódcy Brygady por. Kruczkowskiemu, którego chłopcy kochają i cenią jak najlepszego przyjaciela, powinszować można metod wychowawczych — i wyników. Junacy 36 Brygady wszystkie powierzone sobie zadania wykonują „na stojeden".

„Służba Polsce" — to prawdziwa szkoła życia. Junacy uczą się przede wszystkim zdolności przełamywania trudności życia z uśmiechem na ustach.

FR. BIAŁASIK
korespondent „Głosu"

Spółdzielnia produkcyjna Charzewo zwyciężyła we współzawodnictwie

W związku z zakończeniem akcji żniwno-omłotowej ustalone zostały w dniu 31 ub. m. przez komisję, składającą się z aktywu politycznego, gospodarczego i społecznego końcowe wyniki współzawodnictwa, podjętego przez spółdzielnie produkcyjne powiatu gnieźnieńskiego.

Komisja ustaliła, że RSW Charzewo zajęła I miejsce, zdobywając nagrodę w wysokości 150.000 zł w inwentarzu żywym, ufundowaną przez Prezydium PRN.

Na II miejscu znalazła się RSW Pruchnowo, zdobywając drugą nagrodę w wys. 100.000 zł w inwentarzu żywym, fundacji Pow. Zarządu Gm. Spółdz. Samopomoc Chłopska.

III miejsce i nagrodę w wys. 50.000 zł w sprzęcie świetlicowym — ufundowaną przez Pow. Oddział Związku Samopomocy Chłopskiej zdobyła RSW Turostowo. IV miejsce zajęło Kaczewko i V — Łubowiczki.

Dyplomy jako przodownicy pracy w poszczególnych spółdzielniach otrzymali następujący członkowie: **Andrzej Szymanowski, Piotr Szymanowski i Franciszek Stypa** z Charzewa, **Szczepan Ignys, Józef Zapalski i Walenty Trzeźwiak** z Pruchnowa, **Walenty Andrzejewski, Kazimierz Zopt i Wacław Stachowiak** z Turostowa, **Michał Kawczyński, Adam Proszak i Ludwik Chwiłkowski** z Karczewka oraz **Michał Makiej, Kazimierz Budzyński i Stanisław Budyński** z Łubowiczek.

Niemniej dzielnie spełniły swoje zadanie kobiety, zyskując w nagrodę dyplomy za największą ilość przepracowanych dniówek obrachunkowych w czasie od 10 lipca do 15 sierpnia br. i tak: z Charzewa — **Teresa Jackowiak, Elżbieta Jackowiak i Maria Stypa,** z Pruchnowa — **Irena Stachowiak, Zofia Narożna i Cecylia Konieczna,** z Karczewka — **Maria Gulczyńska, Zyta Roszak i Maria Koszuta,** z Łubowiczek — **Zofia Mantaz, Walentyna Stężyńska i Jadwiga Sobolewska.**

Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów nastąpi w ciągu bież. miesiąca.

HALINA KAMIŃSKA
korespondent „Głosu"

90 rolek papy leży a chłopom przeciekają stodoły

Silnie zakorzenione „kumoterstwo" w Gminnej Spółdzielni w Sierakowie stwarza pośród mieszkańców atmosferę niezadowolenia. Ludność narzeka na niesprawiedliwy rozdział towarów, komitety członkowskie śpią, a kierownictwo na różne narzekania ludności macha niedbale ręką.

W ośrodku maszynowym leży bezczynnie już od przeszło roku 90 rolek papy, gdy tymczasem chłopom przeciekają stodoły i gnije zboże...

Gospodarką tą winien zainteresować się PZGS.

E. MADALIŃSKI,
korespondent „Głosu"

Zazieleniło się 110 ha łąk

Zapewne wszyscy mieszkańcy Kalisza znają tak miły szczególnie w lecie — lasek winiarski, przepływającą obok niego rzeczkę Pokrzywnicę i rozległe łąki po drugiej jej stronie. W ciągu ostatnich lat łąki te przedstawiały smętny widok. Były one suche, zbite. Trawa na nich koloru brunatnego, ledwie od ziemi odrastała. Cała ta przestrzeń o obszarze 110 ha nie przedstawiała żadnej wartości dla właścicieli — mieszkańców wsi Szałe Winiary, Zduny i innych.

Starano się o podniesienie wydajności tych łąk, lecz nie pomogła żadna uprawa i sztuczne nawożenie. Jedyną przyczyną ich złego stanu był brak wody, gdyż rzeczka Pokrzywnica płynie w głębokim korycie.

Kierownik Urzędu Melioracyjnego inż. Stryjewski na prośbę rolników zabrał się do roboty. W listopadzie 1949 r. zbudowano na Pokrzywnicy 2 zastawki. Cały obszar łąk podzielono na 10 kwater poprzecinanych rowami. Do rowów tych napuszczono wody z rzeki. Spiętrzona przez zastawki woda wystąpiła z rowów na łąki i zalała je. Już po paru dniach po nawodnieniu, łąki ożyły i zazieleniły się bujną trawą.

Koszt nawodnienia 1 ha wynosi około 37 tys. zł, co równa się wartości zaledwie jednego pokosu. Nic więc dziwnego, że wdzięczność rolników jest wielka.

Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że przebywający w lesie winarskim mieszkańcy miasta Kalisza nie doceniają wartości robót, niejednokrotnie niszcząc zastawki i bezmyślnie wyrywając części urządzeń. Już czas by się to zmieniło.

HALINA CZERNICKA
korespondent „Głosu"

Lepiej zorganizować pomoc sąsiedzką w okresie jesiennym

Zdarza się, że tak Gminne Rady Narodowe jak i niektóre ogniwa ZSCh nie doceniają dekretu o pomocy sąsiedzkiej. A przecież konkretnie chodzi o całkowite uchronienie mało- i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem kapitalistów wiejskich.

Aby warunek ten przy stosowaniu pomocy sąsiedzkiej w jesiennej akcji siewnej był spełniony, Gminne Rady Narodowe (odpowiedzialne za całokształt prac), Gm. Oddz. ZSCh, jak i gminni instruktorzy rolni powinni przeprowadzić szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą drobnych rolników o zakresie ich praw.

Za wykonanie ważniejszych prac obowiązują następujące normy wynagrodzenia: za 1 ha podorywki 25—35 kg żyta, za 1 ha orki normalnej 40—60 kg żyta, za bronowanie broną sprężynową lub kultywatorem 12 do 20 kg, za siew siewnikiem rzędowym 7 do 12 kg, kopanie kopaczką 27 do 40 kg. Za oddanie do użytku 1 konia z uprzężą i obsługą (1 człowiek) 12 do 17 kg żyta, 2 koni z uprzężą i obsługą 20 do 30 kg, 1 pługa pednoskibowego 2 kg, 1 woza na obręczach 4 kg, 1 siewnika 6 kg, 1 kopaczki do ziemniaków 15 kg, 1 młocarni łącznie z obsługą (1 rob.) 1 do 2 proc. ilości wymłóconego zboża — za 1 dzień użytków. Opłaty określone w życie, można uiścić również w gotówce, przeliczając należną ilość żyta na pieniądze, **według urzędowo ustalonych** cen.

(S)

Nowa szkoła zawodowa

W Nowym Tomyślu powstała szkoła zawodowa. Zgłoszenia uczniów przekraczają o ponad 100% zaplanowaną ilość. Pieczę nad szkołą sprawuje załoga fabryki narzędzi chirurgicznych. Kierownikiem szkoły został ob. Łakomczyk.

(B)